

Hallo Deutschlehrer und Kolleg-Zeitung

1/99 (7)



rea

Die Zeitschrift
des Polnischen
Deutschlehreverbandes

*Wir danken dem REA Verlag für die Herausgabe und redaktionelle Betreuung dieser Zeitung!
Der REA Verlag trägt die gesamten Druck- und Versandkosten. Die Seiten 3 und 4 des
Umschlags stehen dem Verlag zur Verfügung. Hier befinden sich: Rezensionen und Werbung
der neuveröffentlichten Bücher, Informationen über geplante Neuerscheinungen, Adressen der
Buchhandlungen, Mitteilungen über Werbeveranstaltungen.*

* * *

*Redakcja składa podziękowania sponsorowi Wydawnictwu REA za życzliwą współpracę
i opiekę nad technicznym przygotowaniem pisma do druku.
Wydawnictwo REA ponosi koszty druku i przesyłki pisma. Strony 3 i 4 pozostają do jego dyspo-
zycji. Znajdują się na nich: recenzje i reklamy opublikowanych książek, zapowiedzi wydawnicze,
adresy księgarń, informacje o promocji.*

INHALTSVERZEICHNIS:

EDITORIAL	1
BERICHTIGUNG	1
BERICHTE, INFOS	2
Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Języka Niemieckiego powstało 5 lat temu	
Kryteria oceniania - wyznaczniki na ocenę mierną w zakresie języka niemieckiego klasy I - IV liceum ogólnokształcącego i zawodowego	
Die II. Internationale Deutscholympiade	
"Wasserwelten" - Projektwerkstatt EXPO 2000	
Jurmala erobern!	
Bericht über die Konferenz "Sprachen - Brücken über Grenzen - Deutsch als Fremdsprache in Mittel- und Osteuropa"	
Wiener Erklärung zur Sprachförderung und Zusammenarbeit in Mittel- und Osteuropa	
AUS DER PRAXIS	11
Fachtagung in Wendgräben	
Meine Erfahrungen mit "SCHILF"	
Deutsch in der beruflichen Kommunikation	
Jugend in Europa	
Internationales Seminar in Wien	
Bilinguale Schule in Polen	
Projektarbeit - Fächerverbindender Unterricht	
STUDENTEN SCHREIBEN	18
Höflichkeitsmasken	
Warum ein Praktikum?	
Magisterarbeit	
Ist die Lehrerpersönlichkeit wichtiger als die methodische Vorbereitung?	
AUS DEN KOLLEGS	23
Ein Kolleg stellt sich vor: Częstochowa	
Die unglaubliche Welt des Adam Mickiewicz	
VERMISCHTES, DEUTSCH - POLNISCHES	26
Hilfe! Ich bin harmlos!	
Meine Heimat	
Interview	

Editorial

In einem bekannten Herbstlied heißt es:

„Bunt sind schon die Wälder
gelb die Stoppelfelder
und der Herbst beginnt.
Bunte Blätter fallen
graue Nebel wallen
kühler weht der Wind“.

Bunt gemischt ist auch die vorliegende Ausgabe von „Hallo Deutschlehrer/ Kollegzeitung“, die – allen Widrigkeiten (Nebel? Wind?) zum Trotz – ins fünfte Jahr geht! Ein Jubiläum also. Grund auch zur Zufriedenheit? Sicher nicht, denn wenn man den Anteil studentischer Arbeiten in dieser Nummer mit ihrer Zahl in den vorangehenden vergleicht, dann kommt einem leicht die Assoziation abgeernteter „Stoppelfelder,..“ Das sollte nicht so sein und mit Blick darauf hat die bisherige Redaktion beschlossen, eine neue Rubrik „Aus der Praxis“ einzuführen, unter der wir Ausschnitte aus „diplom-“ bzw. „magister-“ Arbeiten (Stundenentwürfe, Beispielsammlungen, Übungen etc.) vorstellen wollen. Diesmal finden sich hier Stellungnahmen zur Diskussion um die künftige Rolle des Lehrers bzw. der Schule, wir brauchen aber noch mehr Material, um diese Seiten ansprechend und informativ gestalten zu können. A propos bisherige Redaktion: Zu den Widrigkeiten gehört auch die allzu „schiefe“ Besetzung mit diesmal fünf deutschen männlichen Kollegen und nur einer (!) polnischen Kollegin und das, obwohl nicht nur in „Jurmala“ zu sehen ist, wie sehr Frauen die Schulen dominieren. Dank der zugesagten Unterstützung von Seiten des Goethe-Instituts Warschau können wir ab der nächsten Ausgabe auf bessere Arbeitsbedingungen hoffen, was vielleicht hilft, ein nach Geschlecht und Nationalität möglichst paritätisch zusammengesetztes Team zu formieren. Dazu brauchen wir aber noch mehr Bereitschaft zu aktiver Mitarbeit. Am Schluß ein Hilferuf unseres Kollegen Dieter Mahr, ohne den wir hilflos vor der mitunter vertrackten Computertechnik sitzen würden: Es gibt zu viele Schwierigkeiten mit den verschiedenen Text- und Layoutformaten der eingesandten Beiträge. Bitte senden Sie also Ihre Beiträge künftig auf Diskette einmal unformatiert

(als „nur Text“- oder „ASCII“- Datei) u n d einmal im gewünschten Format (mit MS- Word o. ä. Programmen) unter dem Stichwort „Kollegzeitung“ an folgende Adresse:

**Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Języka
Niemieckiego N K J N
Al. Niepodległości 22
02- 653 Warszawa**

Aus dem beigelegten Ausdruck sollte wie bisher die von Ihnen intendierte Textgestaltung hervorgehen. Es wäre auch wünschenswert, wenn Sie Ihren Beiträgen Photos oder Illustrationen beilegen könnten. Unsere Zeitschrift sollte echt bunt werden! Auch diesmal Dank allen Einsendern, die bitte für redaktionelle Eingriffe und Kürzungen Verständnis zeigen möchten. Zum wiederholten Male gilt unser Dank der Kollegleiterin in Warschau, Frau dr Hanna Bawej-Krajewska, die uns Räume und Technik zur Verfügung stellte.

Bis zur nächsten Ausgabe allen Mitarbeitern und „Beiträgern“ alles Gute und viel Erfolg bei der Arbeit wünschen:

Ralf Auris (Warszawa)

Thomas Freund (Częstochowa)

Dr. Georg Grzyb (Kraków)

Dr. Dieter Mahr (Walcz)

Elżbieta Mysłowska (Radzyń Podlaski)

Frank Steffen (Płock)

Berichtigung

Der Aufsatz „Kurzbericht“ auf Seite 30 der letzten Ausgabe unserer Zeitung wurde nicht wie unter dem Artikel vermerkt von Frau Marzena Żylińska aus Toruń, sondern von Frau Monika Liszewska aus Biała Podlaska verfaßt. Wir entschuldigen uns für das Versehen. Die Redaktion.

Berichte, Infos

Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Języka Niemieckiego powstało 5 lat temu!

24 lutego 1993 roku w VIII Liceum Ogólnokształcącym w Łodzi w zebraniu założycielskim PSNJNI uczestniczyło 53 nauczycieli języka niemieckiego różnych typów szkół, pracowników kolegiów języka niemieckiego oraz nauczycieli akademickich.

Z okazji pierwszego małego jubileuszu drukujemy nazwiska naszych „ojców”:

Zawadzka Elżbieta	Warszawa
Kozłowski Aleksander	Łódź
Wolski Przemysław	Warszawa
Ceniak Agata	Łódź
Kolczyńska Stanisława	Łódź
Cieślik Małgorzata	Łódź
Caban Maria	Tomaszów Mazowiecki
Kaźmierczak Małgorzata	Łódź
Szymański Piotr	Warszawa
Konikowska Jadwiga	Łódź
Stanek Jerzy	Łódź
Warszawska Bogusława	Łódź
Wnuk Alicja	Łódź
Pfeiffer Waldemar	Poznań
Karolak Czesław	Poznań
Rapińska Jadwiga	Ciechanów
Szerwentke Małgorzata	Warszawa
Myczko Kazimier	Poznań
Kubiak-Szlagor Jolanta	Turek
Grochowska Joanna	Pabianice
Ciemnicka Ewa	Łódź
Gizińska Krystyna	Łódź
Polak Jadwiga	Łódź
Wydowaniec Zofia	Łódź
Skoczyła Joanna	Łódź
Kamińska Anna	Łódź
Drewińska Ewa	Łódź
Obidniak-Tazbir Dorota	Łódź
Ochocka Jadwiga	Łódź
Kowalik Jadwiga	Łódź
Kretek Iwona	Bydgoszcz
Witkowska Ewa	Bydgoszcz
Szule Bronisława	Łódź
Świerczyńska Elżbieta	Łódź
Klimczak-Wojtanka Joanna	Łódź

Skrzypek Anna	Łódź
Kapitula Halina	Łódź
Wojtkowski Wojciech	Oleśko
Laska Ewa	Łódź
Miszkiel Maciej	Łódź
Lapińska Hanna	Łódź
Lembowicz-Piotrowska Magdalena	Łódź
Jakubowska Małgorzata	Łódź
Boszulak Urszula	Łódź
Drabich Janina	Warszawa
Owczarska Beata	Łódź
Makarewicz Gizela	Łódź
Kope Maria	Piła
Naczas-Kuślak Hanna	Białystok
Stasiak Hanna	Łódź
Olasek Jolanta	Łódź
Rozentrytt Joanna	Łódź
Kołodziejczyk Hanna	Łódź

Pierwszy Zarząd Główny Stowarzyszenia stanowili:
prezes: Profesor Elżbieta Zawadzka
viceprezes: Dorota Obidniak-Tazbir
sekretarz: Przemysław Wolski
skarbnik: Janina Drabich
członek: Małgorzata Szerwentke

Drogie Koleżanki i Koledzy,

rozejrzyjcie się w swoich Oddziałach! Może warto przeprowadzić wywiad z którymś z członków-założycieli? Zajrzyjcie do pierwszego zeszytu „Hallo Deutschlehrer”!

23 października odbyło się Ogólnopolskie Spotkanie Delegatów wszystkich, teraz już 13, Oddziałów PSNJNI w Konstancinie koło Warszawy. Zapytajcie swoich delegatów o przebieg tego spotkania!. Zapewne podzielą się z Wami informacjami, wiadomościami i udostępnią materiały, jakie przywieźli ze sobą.

Myślę, że warto było wziąć udział w warsztatach:

„Aussprache – immer noch ein Monster”

„In jedem von uns schlummert ein Genie”

Cieszymy się bardzo, że zaszczytili nas swoją obecnością przedstawiciele:

Institutu Goethego – pani Heide Rösch

Institutu Kultury Austriackiej – pani Ernestine

Baig i pan Thomas Holzmann

Polsko-Niemieckiej Wymiany Młodzieży – pan Adam

Ziętala

Programu „Sokrates” – pan Michał Waszczuk
CODN-u – Polskie Stowarzyszenia Nauczycielskie
– pan Tomasz Gliszczyński
Jesteśmy bardzo wdzięczni za „informacje u źródła”.

Kiermasz wydawnictw był dla nas również potrzeb-
ną i ciekawą częścią programu.
25 października wszyscy delegaci wzięli udział
w bardzo atrakcyjnym „Dniu Otwartych Drzwi”
Instytutu Goethego. Warto było!

Z serdecznymi pozdrowieniami
Elżbieta Mysłowska, viceprzewodnicząca ZG
PSN/JN

KRYTERIA OCENIANIA – WYZNACZNIKI NA OCENĘ MIERNĄ W ZAKRESIE JĘZYKA NIEMIECKIEGO KLASY I-IV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO I ZAWODOWEGO

Praca zespołowa pod kierunkiem i redakcją Elizy
Dziuby, doradcy metodycznego nauczycieli języka
niemieckiego szkół średnich w województwie
lubelskim.

Skład zespołu:

Jolanta Bonecka, Edyta Chołomej, Ewa Dziwota,
Grażyna Fiok, Jolanta Janoszczuk, Grażyna Kwo-
ka, Dorota Maj, Elżbieta Saba, Katarzyna Słoboda,
Halina Szwałgier, Wiesława Wąsik, Zofia Wąsik,
Renata Wójcik

Objaśnienia oznaczeń zawartych w tekście:

- W – wiadomości
- U – umiejętności
- P – postawy

KLASA I

SPRAWNOŚCI RECEPTYWNE:

Rozumienie ze słuchu:

Uczeń

W zna najważniejsze strategie umożliwiające

rozumienie tekstu słuchanego,
U rozumie główne treści prostego tekstu, rozu-
mie podstawowe polecenia nauczyciela i ko-
legów dotyczące przebiegu i tematyki lekcji,
P wykazuje chęć kontaktu z językiem obcym,
na miarę swoich możliwości (np.: piosenki,
reklamy, ogłoszenia, itp.)

Rozumienie tekstu pisanego:

Uczeń

- W zna podstawowe techniki czytania tekstu ze
zrozumieniem (internacjonalizmy, grafika
tekstowa, słowa-klucze itp.),
- U rozumie globalnie proste teksty podręczniko-
we, umie wyszukać w tekście potrzebne in-
formacje w oparciu o nieskomplikowane
zadania (uzupełnianie tabeli, dokończenie
zdania, krótkie odpowiedzi na proste pytania
itp.), umie posługiwać się słownikiem dwuję-
zycznym,
- P przejawia gotowość do zrozumienia tekstu.

SPRAWNOŚCI PRODUKTYWNE:

Mówienie

Uczeń

- W zna zasady etykiety słownej, posługuje się
podstawowymi zwrotami grzecznościowymi,
- U umie się przedstawić, opowiedzieć krótko
o sobie, umie zareagować słownie w typo-
wych sytuacjach życia codziennego omawia-
nych na lekcjach, posiada w miarę poprawną
wymowę, umożliwiającą komunikację,
- P przejawia gotowość do przełamywania barier
językowych.

Pisanie

Uczeń

- W zna formę karty pocztowej, okolicznościowej
oraz listu prywatnego,
- U umie napisać krótkie pozdrowienia, życzenia,
umie uzupełnić logicznie zdanie brakującymi
elementami (przy pomocy sugestii), umie ko-
rzystać ze słownika dwujęzycznego,
- P przejawia chęć do pisemnego formułowania
krótkich wypowiedzi.

PODSYSTEM LEKSYKALNO-GRAMATYCZNY

Uczeń

- W zna konieczne do komunikacji językowej zakresy leksykalne z podstawowych dziedzin życia codziennego, omawianych na lekcjach, zna podstawowe struktury gramatyczne z zakresu programowego klasy pierwszej – odmiana czasownika w czasie teraźniejszym (czasownik regularny, nieregularny, modalny, zwrotny, złożony), odmiana rzeczownika z rodzajnikiem określonym i nieokreślonym, zaimki osobowe i dzierżawcze, szyk zdania prosty i przestawny, składnia zdania prostego (oznajmującego, pytającego i rozkazującego), tryb rozkazujący, przyimki z III, IV, III/IV przypadkiem,
- U stosuje w sposób nie zakłócający komunikacji podstawowe struktury leksykalne i gramatyczne,
- P przejawia gotowość do rozwiązywania problemów gramatycznych.

KLASA II

SPRAWNOŚCI RECEPTYWNE

Rozumienie ze słuchu:

Uczeń

- W zna ważniejsze strategie umożliwiające rozumienie tekstu słuchanego, zna i rozróżnia globalne i selektywne rozumienie tekstu słuchanego,
- U rozumie globalnie nieskomplikowany tekst w zakresie tematyki poruszanej na lekcji, np.: określa temat tekstu, motyw przewodni, przyporządkowuje treść do ilustracji, uczeń rozumie nieskomplikowane polecenia nauczyciela oraz krótkie wypowiedzi nauczyciela i kolegów i potrafi na nie zareagować,
- P gotowy jest przezwyciężyć swoje bariery językowe przy słuchaniu tekstów w języku obcym.

Rozumienie tekstu pisanego:

Uczeń

- W zna podstawowe techniki czytania tekstu ze zrozumieniem (internacjonalizmy, grafika tekstowa, słowa-klucze itp.),
- U rozumie globalnie i selektywnie teksty o tema-

tyce omawianej na lekcjach, umie wyszukiwać w tekście najistotniejsze informacje, umie odpowiedzieć na proste pytania do tekstu, umie posługiwać się słownikiem dwujęzycznym, przejawia gotowość do zrozumienia tekstu.

P

SPRAWNOŚCI PRODUKTYWNE:

Mówienie

Uczeń

- W zna zasady etykiety słownej, posługuje się poprawnie zwrotami grzecznościowymi,
- U umie zapytać o podstawowe informacje i sam ich udzielić, gdy jest pytany przez inne osoby – w typowych sytuacjach językowych omawianych na lekcjach, umie uczestniczyć w rozmowie w sposób umożliwiający komunikację (w sytuacjach typowych np.: u lekarza, w sklepie, w biurze podróży itp.),
- P wykazuje chęć do pokonywania trudności i przelamywania barier językowych.

Pisanie

Uczeń

- W zna formę listu prywatnego,
- U umie napisać krótki list, kartę okolicznościową, potrafi zapisać prostą informację, napisać krótką notatkę, umie korzystać ze słownika dwujęzycznego,
- P przejawia chęć do komunikacji pisemnej przy pomocy różnych impulsów (punkty, rozpoczęte zdania, lista wyrażen i zwrotów itp.).

PODSYSTEM LEKSYKALNO-GRAMATYCZNY

Uczeń

- W zna podstawowe zakresy leksykalne z kręgów tematycznych życia codziennego, omawianych na lekcjach, zna podstawowe struktury gramatyczne z zakresu programowego klasy drugiej – czasy przeszłe, deklinacje i stopniowanie przymiotnika, niektóre zdania złożone (als, wenn, daß, ob, weil), zdanie pytające w funkcji podrzędnej, szyk prosty, przestawny, końcowy, podstawowa rekcja czasownika.
- U buduje poprawnie zdania proste i umie je zastosować w krótkich wypowiedziach, stosuje w sposób nie zakłócający komunikacji podstawowe struktury leksykalne i gramatyczne,
- P przejawia gotowość do rozwiązywania problemów gramatycznych

KLASA III

SPRAWNOŚCI RECEPTYWNE:

Rozumienie ze słuchu:

Uczeń

- W zna najważniejsze strategie umożliwiające rozumienie tekstu słuchanego,
- U rozumie globalnie teksty o podstawowym stopniu trudności, sprawdzane różnymi technikami, rozumie polecenia nauczyciela oraz krótkie wypowiedzi nauczyciela i kolegów, potrafi na nie zareagować,
- P wykazuje chęć kontaktu z językiem obcym.

Rozumienie tekstu pisanego:

Uczeń

- W zna podstawowe techniki czytania tekstu ze zrozumieniem (internacjonalizmy, grafika komputerowa, słowa-klucze itp.),
- U rozumie globalnie i selektywnie teksty o niskim stopniu trudności, umie wskazać w tekście nośniki informacji, potrafi odpowiedzieć na pytania lub streścić w kilku zdaniach główny wątek przeczytanego tekstu, umie posługiwać się słownikiem dwujęzycznym,
- P próbuje zrozumieć teksty związane z tematyką omawianą na lekcjach, ale nie przerabiane w czasie lekcji.

SPRAWNOŚCI PRODUKTYWNE:

Mówienie:

Uczeń

- W zna zasady komunikacji (zasady użycia zwrotów grzecznościowych),
- U umie zdobywać podstawowe informacje w typowych sytuacjach życia codziennego (zapytać o potrzebne informacje oraz ich udzielać), posługuje się prostymi zdaniami i podejmuje próby używania struktur bardziej złożonych,
- P przejawia chęć do nawiązywania kontaktów słownych w języku obcym.

Pisanie

Uczeń

- W zna formę listu prywatnego i oficjalnego,
- U umie napisać krótki list oraz odpowiedzieć na list, anons itp., umie napisać krótką notat-

kę, prośbę, tabelaryczny życiorys itp., umie korzystać ze słownika dwujęzycznego,

- P przejawia chęć do nawiązania korespondencji prywatnej, okolicznościowej.

PODSYSTEM LEKSYKALNO-GRAMATYCZNY

Uczeń

- W zna podstawowe zakresy leksykalne z kręgów tematycznych życia codziennego omawianych na lekcjach, zna podstawowe struktury gramatyczne z zakresu programowego klasy trzeciej – strona bierna, zdania złożone (przydawkowe, czasowe: bevor, nachdem, seitdem, bis, während, sobald, solange, warunkowe potencjalne, podmiotowe, przyzwalające, celowe, konstrukcje bezokolicznikowe),
- U rozpoznaje i stosuje podstawowe struktury leksykalne i gramatyczne w sposób nie zakłócający komunikacji,
- P przejawia gotowość do generalizowania reguł gramatycznych.

KLASA IV

SPRAWNOŚCI RECEPTYWNE

Rozumienie ze słuchu:

Uczeń

- W zna najważniejsze strategie umożliwiające rozumienie tekstu słuchanego,
- U rozumie globalnie i selektywnie wysłuchany nieskomplikowany tekst z jednym wyraźnym wątkiem i nie rozbudowanymi konstrukcjami, rozumie proste wypowiedzi innych dotyczące życia codziennego i potrafi na nie zareagować (np.: moje otoczenie, plany na przyszłość, zajmowanie stanowiska wobec jakiejś wypowiedzi itp.),
- P poszukuje kontaktu z językiem obcym, na miarę swoich możliwości.

Rozumienie tekstu pisanego:

Uczeń

- W zna podstawowe techniki czytania tekstu ze zrozumieniem (internacjonalizmy, grafika komputerowa, słowa-klucze itp.),
- U rozumie fragmentarycznie czytane teksty (o niskim stopniu trudności), umie wyszukać

w tekście najistotniejsze informacje, potrafi odpowiedzieć na pytania do tekstu lub streścić krótko jego główny wątek, rozumie ogłoszenia, reklamy itp. teksty, umie posługiwać się słownikiem dwujęzycznym,

P próbuje zrozumieć teksty związane z tematyką omawianą na lekcjach, ale nie opracowywane w czasie lekcji.

SPRAWNOŚCI PRODUKTYWNE:

Mówienie

Uczeń

W zna zasady etykiety słownej, zasady używania zwrotów grzecznościowych

U umie w prosty sposób wyrazić własne sądy, myśli, umie zareagować słownie oraz uczestniczyć w rozmowie na typowe tematy życia codziennego w sposób nie zakłócający komunikacji, umie krótko wyrazić swoje zamiary dotyczące planów na przyszłość, wyboru zawodu, znalezienia pracy itp.

P przejawia gotowość do przelamywania barier językowych w kontaktach z cudzoziemcami.

Pisanie

Uczeń

W zna formy listu oficjalnego i prywatnego,

U umie napisać krótki list (formalny i nieformalny), odpowiedzieć na list, anons, umie zapisać prostą informację, krótką notatkę, prośbę, tabelaryczny życiorys, umie korzystać ze słownika dwujęzycznego,

P przejawia chęć nawiązania korespondencji okolicznościowej.

PODSYSTEM LEKSYKALNO-GRAMATYCZNY:

Uczeń

W zna podstawowe zakresy leksykalne z kręgów tematycznych życia codziennego omawianych na lekcjach,

U zna podstawowe struktury gramatyczne z zakresu programowego klasy czwartej (nieskomplikowane zdania warunkowe i życzeniowe, Konjunktiv II, rekcja czasownika), stosuje podstawowe struktury językowe służące do wyrażania relacji czasowych, stosuje podstawowe struktury nominalne,

P przejawia gotowość do rozwiązywania problemów i odkrywania reguł gramatycznych.

Die II. Internationale Deutscholympiade

Die II. Internationale Deutscholympiade wird 1999 in Kroatien stattfinden. Sie wird im Auftrag des Internationalen Deutschlehrerverbandes vom Kroatischen Deutschlehrerverband in der Zeit vom 6. bis 9. Mai 1999 auf der Insel Brac veranstaltet.

Die II. Internationale Deutscholympiade soll eine Herausforderung für sprachbegeisterte und kreative deutschlernende Schüler aus aller Welt sein. An einem nicht deutschsprachigen Ort will die Olympiade nicht nur die Besten im Fach Deutsch ermitteln, sondern auch dazu beitragen, daß die Teilnehmer Spaß an der deutschsprachigen Kommunikation haben.

Eingeladen werden drei Schüler und ein Betreuer pro Land. Es sollen Schüler der letzten zwei Klassen vor dem Schulabschluß, der den Hochschulzugang ermöglicht, teilnehmen. Im Interesse der Zielsetzung des internationalen Wettbewerbs bitten die Veranstalter nur solche Schüler zu nominieren, die ihre Deutschkenntnisse im wesentlichen durch die Schule erworben haben.

Im Programm der II. Internationalen Deutscholympiade sind folgende Teile vorgesehen:

- Einzel- und Gruppenwettbewerb (schriftliche und mündliche Aufgaben)

- Runder Tisch für die Begleitpersonen. Schwerpunkt dieses Treffens sollte ein Erfahrungsaustausch zum Thema Motivation für die deutsche Sprache sein.

- Kulturelles Rahmenprogramm für alle Teilnehmer.

Die I. Internationale Deutscholympiade wurde unter der Schirmherrschaft des Internationalen Deutschlehrerverbandes von dem Ungarischen Deutschlehrerverband 1996 in Budapest veranstaltet. Da es damals unter 70 Teilnehmern aus 16 Ländern keine Vertreter aus Polen gab, liegt es dem Vorstand des Polnischen Deutschlehrerverbandes besonders

am Herzen, polnische Schüler nach Kroatien zu entsenden. Deswegen hat der Polnische Deutschlehrerverband drei Schüler für die II. Internationale Deutscholympiade angemeldet. Die namentliche Nominierung erfolgt im Frühjahr 1999, da die polnische Deutscholympiade erst im April ihren Abschluß finden wird. Der Veranstalter wird rechtzeitig detaillierte Informationen zum Ablauf der Olympiade und die genaue Beschreibung der Aufgabentypen mitteilen.

Hanna Bawej-Krajewska, Warszawa

„Wasserwelten“ – Projektwerkstatt EXPO 2000

„Mensch – Natur – Technik“ heißt das Leitthema der EXPO 2000 in Hannover. Anders als in früheren Jahren soll die EXPO 2000 nicht nur eine Leistungsschau, sondern auch ein Ort internationaler Begegnung sein. Daher wollte das Goethe-Institut vor allem junge Menschen dazu motivieren, sich an der Weltausstellung zu beteiligen und initiierte den internationalen Schülerwettbewerb „Wasserwelten“.

Allein am Goethe-Institut Warschau haben über 300 SchülerInnen und StudentInnen an den „Wasserwelten“ teilgenommen. Videos, Fotoreportagen und Gemaltes, phantasievolle Kurzgeschichten bis hin zu aufwendigen ökologisch motivierten Projekten – die Palette der eingesandten Arbeiten war enorm. Keine leichte Aufgabe also für unsere Jury! Nichtsdestotrotz stehen die Namen der nationalen Gewinner jetzt fest:

- 1. Preis:** Je ein Stipendium für einen Sprachkurs in Deutschland gewinnen: Joanna Chwała aus Skierniewice (ZSZ Nr. 3, betreut von Dorota Górnik) und Katarzyna Knefel aus Wieruszów (Kopernik-Gymnasium, betreut von Teodora Ziemia)
- 2. Preis:** Je ein T-Shirt, einen Rucksack und eine modische Uhr gewinnen: das Team vom II. LO Gdańsk (betreut von Ewa Korgul): Rafał Borucki, Paweł Kosicki, Małgorzata Kowalkowska, Ewa Konopko und das Team vom IV. LO in Łódź (betreut von

Andrzej Jędrzejczak); Maria Jędrzejczak und Karolina Piaseczna

Dazu gibt es mehr als 50 Buchpreise, Plakate und CDs sowie einen Sonderpreis der Firma Merek. Alle TeilnehmerInnen erhalten eine Urkunde und einen Anerkennungspreis.

Die Arbeit von Wojtek Janio, Tomasz Adamusiak und Lukasz Kanclerski vom I. LO in Łódź (betreut von Małgorzata Jakubowska) nimmt als einziger polnischer Beitrag an der 2. Runde der internationalen Jury in München teil und konkurriert im November mit Projekten aus der ganzen Welt. Als Preis winkt eine Reise zum Jugendcamp der EXPO nach Hannover.

Allen Gewinnern einen herzlichen Glückwunsch!

Für ihr großes Engagement möchten wir den mehr als 300 polnischen TeilnehmerInnen und BetreuerInnen danken. Feierlicher Abschluß der „Wasserwelten“ war die Preisverleihung am 17.10.98, die gemeinsam mit der Deutschen Botschaft veranstaltet wurde. Alle „Wasserweltler“ waren dazu eingeladen.

Solche Wettbewerbe, das haben die „Wasserwelten“ bewiesen, sind eine ideale Möglichkeit, neue Arbeitsformen mit den SchülerInnen zu erproben. Daher startet das Goethe-Institut 1999 einen neuen Schülerwettbewerb. Informationen dazu gibt es ab Januar bei Herrn Noke (Telefon 022 / 656 60 50).

Sigrid Savelsberg, Goethe-Institut Warschau

Jurmala erobert!

Jurmala? Das klingt ein bißchen ungewöhnlich und gar nicht deutsch. Wo liegt Jurmala? Doch ehe wir diese Frage beantworten, beginnen wir am Anfang: Im Juni 1998 wurden die Vorsitzenden der Hauptvorstände der Deutschlehrerverbände Lettlands, Litauens, Estlands, Polens, der Slowakei und Tschechiens sowie Vertreter der Bildungsministerien dieser Länder von der Bosch-Stiftung eingeladen, um an einer Informationsreise durch Deutschland teilzunehmen. Mirka Lisowicz, unsere Vorsitzende, hat diese Chance genutzt und

persönliche Kontakte geknüpft: zum ersten gesamt-baltischen Deutschlehrrtag – eben in Jurmala – wurde eine polnische Delegation eingeladen!

Am 1. Oktober war häßliches, kühles Wetter. Es regnete. Die Vertreterinnen aus den vom Hauptvorstand nominierten „aktivsten“ Sektionen (Alina Jarzabek, Olsztyn; Ewa Ciemnicka, Łódź; Ela Piotrowska, Warszawa und Mirka Lisowicz selbst) trafen sich am Flughafen. Peinliche Angst vor dem Fliegen! Aber schon nach eineinhalb Stunden Flug erreichten wir wohlbehalten das fremde und uns unbekanntes Lettland. Riga begrüßte uns mit herrlichem Herbstwetter. Eine halbe Stunde später waren wir dann schon in Jurmala, einem schönen Kurort an der Ostsee, ca. 20 km von Riga entfernt.

Ungefähr 400 Lehrerinnen an einem Ort! Was für eine verrückte feminine Welt! Im Hotelzimmer, im Café, im Kronsaal, überall wurde deutsch gesprochen. Nur die Bedienung, mit der hätte man sich am besten noch auf Russisch verständigen können – wenn wir das noch gekonnt hätten! (Woher kennen wir nur dieses Problem: Wenn man eine Sprache nicht übt...) Das Programm fand dann wieder auf Deutsch statt und war wirklich randvoll: Eröffnungsvortrag, Verbandssitzungen der Länder (wo wir unseren Verband vorstellten), Abendbrot erst um 20.00 Uhr, dann Lieder von Brecht.

Am 2. Oktober mußten wir unter 11 Workshops wählen, darunter Themen wie: Lieder im Fremdsprachenunterricht, Fremdsprachenunterricht früher, Reiseland Österreich, Unterrichtsprojekte, Deutsch im Beruf... In den kurzen Kaffeepausen und am Mittagstisch nutzten wir die Gelegenheit zu Gesprächen mit den baltischen Kolleginnen. Dabei ging es immer wieder um engere Kontakte, um einen künftigen Lehreraustausch. Ob es dabei nicht Probleme geben könnte? Sprachliche jedenfalls nicht, denn auf Schritt und Tritt begegneten wir dem Polnischen und hörten Sätze wie: „Meine Mutter ist doch Polin!“ Auch Vornamen und Namen kamen uns bisweilen sehr vertraut vor, z. B. dann, wenn sich Jadwiga aus Bauska in Lettland und Dr. Makowski aus... Schlesien miteinander bekannt machten. Wie ist die Welt doch klein und freundlich, wenn Sprachen verbinden und nicht mehr trennen!

Natürlich kam die Kultur bei alledem nicht zu

kurz: Schon vor zwei Jahren hatten wir in Warschau das Münchner Vokalduo erlebt. Jetzt sangen sie wieder für uns und wir sangen mit! Die Atmosphäre wurde immer aufgeschlossener und schließlich machten wir bei uns weiter. Bis spät in die Nacht wurde gelacht, diskutiert und gesungen. Am 3. Oktober gab es dann Informationen über Stipendien, über die Schweiz, über deutsche Sprachdiplome, über Testformen, Prüfungen usw. Die abschließende Podiumsdiskussion mit Vertretern der estnischen, litauischen und lettischen Bildungsministerien und solchen von der Schweizer Botschaft, vom Goethe Institut und von Universitäten aus Innsbruck und aus dem Saarland galt dann dem Problemfeld „Deutsch im Europa der Fremdsprachen“.

Zu kurz kam dann leider die Fahrt durch Riga: schnell vorbei am Parlamentsgebäude, am Dom aus dem 13. Jh., am Palast von Peter I.... Das Panorama war wunderschön. Auch auf Deutsches machte man uns aufmerksam: das Denkmal von Herder, der in Riga Prediger war, und ein Denkmal für die Bremer Stadtmusikanten. Der Tag klang aus mit einem lettischen Essen, organisiert von unseren neuen Freunden. Diese bestätigten dann auch, was wir schon beim Einkauf für die Familien bemerkt hatten: Lettland ist ein teures Land. Lehrer verdienen hier ungefähr 100 Lat, wovon sie schon ca. 30 Lat für die Miete aufwenden müssen. Irgendwie kam uns auch das bekannt vor, ein Grund mehr, bei so viel Verbindendem, auf ein Zustandekommen des Austausches zu hoffen!

Bleibt noch, sich bei den Sponsoren zu bedanken, ohne deren Hilfe das alles nicht möglich gewesen wäre: die Bosch-Stiftung und das Goethe-Institut Riga waren hervorragende Gastgeber! Na, dann bis bald, Lettland!

Elżbieta Piotrowska, Warschau

BERICHT über die Konferenz „Sprachen – Brücken über Grenzen – Deutsch als Fremdsprache in Mittel- und Osteuropa“

Wien, 17.2. – 21.2.1998

Vom 17.2. bis zum 21.2. nahm ich als Vertreterin des polnischen Bildungs- und Fortbildungssystems

an der Konferenz „Sprachen – Brücken über Grenzen – Deutsch als Fremdsprache in Mittel- und Osteuropa“ in Wien teil.

Die Konferenz wurde vom Institut für Germanistik der Universität Wien, Lehrstuhl Deutsch als Fremdsprache, in Zusammenarbeit mit Mittlerorganisationen aus den deutschsprachigen Ländern (KulturKontakt, ÖK, ÖI, BMUKA, BMWV, Goethe- Institut, DAAD, ZfA; EDK, WBZ, Europ. FS-Zentrum) veranstaltet.

Ziel der Konferenz war es, in der Zusammenarbeit zwischen den Institutionen der Partnerländer Mittel- und Osteuropas und denen der deutschsprachigen Länder eine Zwischenbilanz zu ziehen und einen Ausblick für das weitere Vorgehen zu erarbeiten.

Vor der Konferenz bereiteten Experten aus Bulgarien, Polen, Serbien und Ungarn aus ihrer Sicht exemplarische Bestandsaufnahmen vor, die zusammen mit Berichten der Institutionen aus D-A-CH Ländern über die bisherigen Schwerpunkte, Ergebnisse, Erfahrungen und Perspektiven der Zusammenarbeit mit MOE Ländern als Vordokumentation allen Teilnehmern zur Verfügung gestellt wurden.

Am Anfang und am Ende der Konferenz gab es einige sehr interessante Vorträge: „D-A-CH Sprachförderung und Zusammenarbeit aus mitteleuropäischer Perspektive“ von P. Cink (Prag); „Die deutsche Sprache – eine Brückensprache für Mittel- und Osteuropa?“ von Univ. Prof. Dr. H. -J. Krumm (Wien); „Sprachpolitik“ von E. Busek (Wien); „Lust und Last der Mehrsprachigkeit“ von Iso Camartin (Zürich).

Etwa 100 Teilnehmer aus 20 Ländern diskutierten während der Konferenz in Gruppen und im Plenum auf der Grundlage der Vordokumentation und der in der Vernissage präsentierten Poster aus weiteren Ländern über die Situation und Probleme der deutschen Sprache und ihrer Förderung, über Möglichkeiten und Formen der weiteren Zusammenarbeit und über Konzepte für eine zukünftige Kooperation.

Ergebnisse dieser Diskussionen sind in der dem Bericht beigefügten Abschlusserklärung „Wiener Erklärung zur Sprachförderung und Zusammenarbeit in Mittel- und Osteuropa“ enthalten.

Die Konferenz wurde auch zum Forum für den Erfahrungsaustausch zwischen den Vertretern der MOE Länder sowie für multilaterale Kontakte.

Grażyna Urszula Stachowicz
Koordinatorin Teacher Trainers für DaF
Al. Ujazdowskie 28, 00-478 Warszawa

Wiener Erklärung zur Sprachförderung und Zusammenarbeit in Mittel- und Osteuropa

Abschlusddokument der Konferenz
„Sprachen – Brücken über Grenzen“
Wien 17. - 21.2.1998

Anlässlich der multilateralen Konferenz „Sprachen – Brücken über Grenzen“, die den Perspektiven der Kooperation im Bereich der Förderung des Deutschen als Fremdsprache gewidmet war, wird die folgende Erklärung der Teilnehmer¹ vorgelegt, die sich an die verantwortlichen Personen und Institutionen wendet, um das Bewußtsein für die europäische Bedeutung einer systematischen Sprachenpolitik und die Förderung der Mehrsprachigkeit zu schärfen, mit dem Ziel, zu einer verstärkten internationalen Zusammenarbeit beizutragen.

¹ Die Konferenz wurde veranstaltet von der Universität Wien in Zusammenarbeit mit KulturKontakt, dem Österreich Institut, der Österreich-Kooperation, den Bundesministerien für Unterricht und kulturelle Angelegenheiten sowie Wissenschaft und Verkehr in Österreich, dem Goethe Institut, dem DAAD und dem Bundesverwaltungsamt - Zentralstelle für das Auslandsschulwesen in Deutschland sowie dem Generalsekretariat und der Weiterbildungszentrale der schweizerischen Erziehungsdirektorenkonferenz. Es nahmen TeilnehmerInnen aus Albanien, Belarus, Bosnien, Bulgarien, Deutschland, Estland, der BR Jugoslawien, Kroatien, Lettland, Litauen, Mazedonien, Moldawien, Österreich, Polen, Rumänien, Russland, der Schweiz, der Slowakei, Slowenien, Tschechien, der Ukraine, Ungarn teil, für die Kultusministerkonferenz der Bundesrepublik Deutschland der Ländervorsitzende des Bund-Länderausschusses für schulische Arbeit im Ausland sowie Vertreter des Bundesministeriums für Auswärtige Angelegenheiten in Österreich. Die Robert- Bosch -Stiftung sowie die Körber-Stiftung unterstützten die Konferenz und waren auf ihr vertreten.

Grundsätze:

Acht Jahre nach der Grenzöffnung und der politischen „Wende“ in Mittel- und Osteuropa kann eine erfolgreiche Zwischenbilanz gezogen werden: die Zusammenarbeit im Bereich der Sprachförderung im Rahmen der europäischen Mehrsprachigkeit und des Kulturaustauschs hat einen gewichtigen Beitrag zum Zusammenwachsen eines vielsprachigen, erweiterten Europa geleistet. Die Fremdsprachensituation in vielen Ländern wurde gefestigt, in vielen anderen ist sie auf dem Wege der Konsolidierung.

Die deutsche Sprache hat eine wichtige Rolle bei der Neuorientierung in den Mittel- und Osteuropäischen Ländern gespielt und leistet einen wichtigen Beitrag zur Verständnissicherung. Der Fremdsprachenunterricht sowie die Aus- und Fortbildung der Fremdsprachenlehrer wurden neu strukturiert, Formen der Zusammenarbeit und Modelle der Multiplikation wurden erarbeitet, die es nun zu festigen und weiterzuentwickeln gilt.

Folgende Grundsätze dienen dabei zur Orientierung:

– Die europäische Dimension wird durch multilaterale Projekte gestärkt: das bedeutet zum einen eine Weiterentwicklung der Zusammenarbeit zwischen Österreich, Deutschland und der Schweiz im Bereich der Fremdsprachenförderung, zum anderen gibt es Möglichkeiten der Zusammenarbeit der Mittel- und Osteuropäischen Staaten untereinander, die auch auf dem Gebiet Deutsch als Fremdsprache neue Partnerschaften begründen können. Nicht zuletzt können internationale Kooperationsformen zwischen Experten aus verschiedenen Sprachräumen intensiviert werden.

– Die Zusammenarbeit zwischen Deutschland, Österreich und der Schweiz einerseits sowie den mittel- und osteuropäischen Staaten andererseits sollte auf gemeinsame und verstärkt partnerschaftliche Planung und die Gleichwertigkeit des Austauschs zielen und zu einer verbesserten Berücksichtigung des unterschiedlichen Bedarfs führen.

Konsequenzen

1. In der Zusammenarbeit der letzten acht Jahre ist ein Potential an Erfahrungen entstanden, das

wirkungsvoll genutzt werden kann, etwa durch:

- eine systematische Auswertung dieser Erfahrungen; dazu hat die Konferenz „Sprachen – Brücken über Grenzen“ einen ersten Beitrag geleistet;
- die Multiplikation von Erfahrungen in bi- und multilateralen Programmen, dem Personenaustausch und in grenzüberschreitend geplanten und durchgeführten Projekten (zum Beispiel in der Lehrerfortbildung).

2. Eine partnerschaftliche Programm- und Projektplanung stellt im Interesse des zusammenwachsenden Europas sicher, daß sich keine sprachlichen und kulturpolitischen Einbahnstraßen entwickeln. Der Förderung der deutschen Sprache in nichtdeutschen Ländern sollten Projekte entsprechen, die sprachliche und kulturelle Informationen über die Partnerländer im deutschsprachigen Raum vermitteln und hier neue Lernerfahrungen auslösen: Programme vom Jugendaustausch über die Lehrerfortbildung bis hin zur Forschungskooperation. Aufmerksamkeit ist verstärkt auch dem Erlernen der mittel- und osteuropäischen Sprachen zu widmen.

3. Angesichts begrenzter Ressourcen und wachsender Aufgaben sind die vorhandenen Mittel gezielt einzusetzen. Dazu gehören:

- die Stärkung der Konsequenzen „vor Ort“, d. h. Programme, die nach einer Startphase eigenständig in lokalen Initiativen weitergeführt werden können;
- die Förderung von Netzwerken und Multiplikatorensystemen an Stelle isolierter Einzelprojekte;
- die Stärkung multinationaler Einrichtungen, die der Dokumentation, der Reflexion und der Vermittlung methodischer und curriculärer Erkenntnisse dienen; hier können Einrichtungen wie das Europäische Fremdsprachenzentrum als eine über die Grenzen und Sprachen hinaus Erfahrung bündelnde Institution eine wichtige Rolle einnehmen.

4. Die Zusammenarbeit Österreichs, Deutschlands und der Schweiz im Bereich der Förderung des Deutschen als Fremdsprache soll dort weiterentwickelt werden, wo Effektivität gesteigert und Synergien hergestellt werden können. Zugleich kann durch Kooperation die sprachliche und kulturelle Vielfalt des deutschsprachigen Raums differenzierter vermittelt werden.

5. Die bei der Konferenz anwesenden Vertreter von Institutionen und Organisationen vereinbarten eine gegenseitige Information und streben in Abstimmung mit den jeweiligen Partnern in Mittel- und Osteuropa eine Koordination und Kooperation in wichtigen Arbeitsbereichen an. Zu diesem Zweck wird ein gemeinsamer Gesprächskreis eingerichtet.

Angesichts der politischen, kulturellen und wirtschaftlichen Bedeutung, die der Sprachenförderung für das Zusammenwachsen Europas zukommt, dürfen Programme zur Fremdsprachenkooperation nicht gefährdet werden. Sie bedürfen nachhaltiger Förderung.

Korrespondenzadresse:

Univ. Prof. Dr. Hans-Jürgen Krumm, Institut für Germanistik der Universität Wien, Lehrstuhl Deutsch als Fremdsprache, Dr. Karl-Lueger-Ring 1, A-1010 Wien

Tel.: +43-1-4277-42107, Fax: +43-1-4277-42180.

Aus der Praxis

Fachtagung in Wendgräben

Die Konrad-Adenauer-Stiftung organisierte in der Zeit vom 22. bis 26. Juni 1998 eine Fachtagung für polnische und deutsche Lehrer zum Thema „Polen und Deutsche – Nachbarn in Europa. Rahmenbedingungen und Projekte für den beiderseitigen Schüler- und Jugendaustausch“.

Die Tagung fand im Bildungszentrum Schloß Wendgräben statt und wurde von Heinrich BLATT geleitet. An der Veranstaltung nahmen 6 deutsche und 18 polnische Lehrer sowie weitere eingeladene Gäste teil.

Die gehaltenen Referate behandelten Probleme, die für alle den Schüler- und Jugendaustausch betreuenden Lehrer interessant waren.

Thomas HETZER vom Deutsch-Polnischen Jugendwerk (DPJW) Potsdam stellte eine Zwischenbilanz sowie Projekte, Erfahrungen und Zukunftsperspektiven des deutsch-polnischen Jugendaustausches dar.

Stephan ERB, pädagogischer Mitarbeiter der Internationalen Jugendbegegnungsstätte „Kreisau“ sprach zum Thema: „Erfahrungen bei polnisch-

deutschen Jugendbegegnungen vor dem Hintergrund unterschiedlicher Gesellschaften“.

Anton WYROBISCH, Koordinator der Schulpartnerschaften mit Polen und der UNESCO-Projekt-Schulen in Rheinland-Pfalz gab in seinem Beitrag „Interkulturelle Begegnungen im Rahmen der schulischen Partnerschaft“ praktische Hinweise zur Planung und Organisation der Jugendbegegnungen. Er befaßte sich auch mit der Didaktik und Methodik der schulischen Partnerschaft, die er am Beispiel ausgewählter polnisch-deutscher Schülerprojekte darstellte und erläuterte.

Mit dem Thema „Grenzüberschreitungen – deutsch-polnische Jugendprojekte“ befaßte sich Winfried RIPP, Projektleiter der Körber-Stiftung Dresden.

Gedankenreich und anregend waren der Vortrag von Manfred MACK vom Deutschen Polen-Institut Darmstadt zum Thema „Sprache und interkulturelle Verständigung – die deutsch-polnischen Literaturkontakte“ sowie sein schöner literarischer Streifzug durch die deutsch-polnische Geschichte „Das Märchen von der deutsch-polnischen Erbfeindschaft“.

Die gehaltenen Referate und eigene Erfahrungen gaben Anlaß zu heftigen Diskussionen, in denen Probleme, Schwierigkeiten, aber auch interessante Ideen besprochen wurden.

Es gab auch eine Bildungsveranstaltung außer Haus. Wir hatten die Möglichkeit, Magdeburg zu besichtigen, u. a. den Dom und die Gedenkstätte für die Opfer politischer Gewalt am Moritzplatz. Annegret STEPHAN, Leiterin der Gedenkstätte sprach dann sehr engagiert zum Thema „Warum wir die Geschichte und die Folgen der SED-Diktatur weiter verarbeiten müssen“.

Zum Programm der Tagung gehörte auch ein kleiner Empfang bei Norbert BECKMANN-DIERCKES, dem Leiter des Bildungszentrums Schloß Wendgräben. Er machte uns u. a. mit der Geschichte des Hauses und seiner heutigen Funktion vertraut. Das Schloß – ein altes Herrenhaus, in den Jahren 1910-1912 erbaut – liegt ziemlich abseits in einer herrlichen Umgebung (vier Kilometer vom Landstädtchen Loburg). Seit 1997 ist das Haus ein Bildungszentrum der Konrad-Adenauer-Stiftung. Vollständig modernisiert bietet es allerlei Komfort. Alle Teilnehmer der Tagung haben sich dort sehr

MEINE ERFAHRUNGEN mit „SCHILF“

wohl gefühlt, was auch mit zum Erfolg der Konferenz beitrug.

Jeder war mit seinen eigenen Vorstellungen und Erwartungen nach Wendgräben gekommen. Wir wollten positive Erfahrungen austauschen, aber auch Schwierigkeiten besprechen. Von der polnischen Seite z. B. besteht ein deutlich größeres Interesse am Schüleraustausch als von der deutschen. Wir überlegten, wie unsere Schwierigkeiten zu überwinden wären. Gute Erfahrungen vieler Teilnehmer sowie Ratschläge und Tips der Organisatoren und Gäste haben uns wichtige Anregungen für die weitere Arbeit gegeben.

Herzlicher Dank für die ideenreiche Ausrichtung der Tagung gebührt also allen, die daran Anteil hatten, nicht zuletzt auch dem Sponsor – der Konrad-Adenauer-Stiftung – sowie dem wissenschaftlichen Mitarbeiter Heinrich BLATT für seine ausgezeichnete Betreuung und Leitung.

Das Klima im Schloß, die Unterkunft und die Verpflegung haben zum Erfolg der Tagung wesentlich beigetragen. Unser Dank gilt auch Herrn Norbert BECKMANN-DIERCKES, dem Leiter, sowie Frau Elke GENSCHE, der Mitarbeiterin des Bildungszentrums Schloß Wendgräben.

Jolanta Janoszczuk, Lublin

Zum Schluß noch einige Adressen, die den am Schüleraustausch interessierten Lehrern nützlich sein könnten:

Robert-BOSCH-Stiftung (fördert ostdeutsch-polnischen Schüleraustausch)
70184 Stuttgart, Heidehofstraße 31, oder Postfach 100676, 70005 Stuttgart

Deutsch-Polnisches Jugendwerk
Büro Potsdam: Friedhofsgasse 2, 14473 Potsdam,
oder Postfach 600516, 14405 Potsdam
Büro Warschau: ul. Alzacka 18, 03-972 Warszawa

Internationale Jugendbegegnungsstätte „Kreisau“
Krzyżowa 7, 58-112 Grodziszczce

Körper-Stiftung Dresden
Barteldesplatz 2, 01309 Dresden

Am Anfang der Sommerferien nahm ich am Fortbildungsseminar „Erlebte schulinterne Lehrerfortbildung“, das vom Goethe-Institut in Warschau organisiert wurde, teil. Das Seminar fand in Buchenbach bei Freiburg statt. Als ich dort hin fuhr, konnte ich mir unter der Kürzel „SCHILF“ nichts vorstellen. Die Organisatoren des Seminars gaben sich jedoch große Mühe, den Teilnehmern das Projekt nahezubringen. Auf dem Programm standen Vorträge und Seminare, Hospitationen in Freiburger Schulen, Gespräche mit Vertretern des Schulamts, ein Besuch des Lehrerfortbildungsinstituts in Donaueschingen, ein Besuch des Goethe-Instituts Freiburg, eine Gesprächsrunde mit erfahrenen Lehrern. Alle diese Treffen dienten dazu, unsere Kenntnisse über „SCHILF“ zu vertiefen. Das Thema „SCHILF“ ist sehr umfangreich. Ich versuche also, anhand meiner Erfahrungen und der zahlreichen Literatur, die uns zur Verfügung stand, kurz über die wichtigsten Schwerpunkte zu berichten.

Die schulinterne Lehrerfortbildung hat schwerpunktmäßig folgende Ziele:

- + die Förderung der Demokratisierung und Humanisierung in der Schule,
- + die Rückbesinnung auf Werte und Normen, auf Sinnfragen und auf pädagogische Grundgedanken,
- + die Erhaltung, Aktualisierung und Verbesserung bereits erworbener Qualifikationen,
- + die Reflexion/Verbesserung der Arbeits-, Lehr- und Lernprozesse und eine Veränderung der Unterrichtswirklichkeit,
- + die Verbesserung der Kommunikation und die praxisbezogene Konkretisierung des Bildungs- und Erziehungsauftrags der Schule,
- + die Entwicklung eines Bildungs- und Erziehungskonzepts der jeweiligen Schule (pädagogisches Konzept/Profil!),
- + die Bewältigung schulischer/erzieherischer Schwierigkeiten und Probleme,
- + den konstruktiven Umgang mit Normen und Wertvorstellungen, mit subjektiven Theorien und Arbeitsbelastungen,
- + die Koordination von Erziehung und Unterricht,
- + die gezielte Gestaltung eines breitgefächerten Schullebens.

Eine kleine LehrerInnengruppe, ein Teilkollegium oder ein Gesamtkollegium kann, je nach Bedürfnislage, auf verschiedenen Wegen zum Ziel gelangen. Dabei gibt es folgende Angebote:

Die pädagogische Konferenz: Sie ist eine Sonderform der Lehrerkonferenz und geht über die Grenzen einer bloßen Besprechungskonferenz hinaus. Erörtert werden Themen, die für die Beteiligten pädagogisch bedeutsam und notwendig sind. Wegen der Kürze der Zeit können meist nur Fortbildungswege eingeleitet werden. So liegt es in der Natur der Sache, mehrere Pädagogische Konferenzen aneinanderzureihen oder sog. Ganztagskonferenzen durchzuführen.

Daraus erwächst dann ein Pädagogischer Tag oder Studientag: Das ist derzeit einer der „Hauptwege“ in der schulinternen Lehrerfortbildung. Ein Team bereitet den Tag inhaltlich und organisatorisch vor, nachdem sich das Kollegium auf ein oder mehrere Themen geeinigt hat.

Weitere Pädagogische Tage können folgen, so daß sich eine sog. „Pädagogische Reihe“ ergibt oder sog. Intervallseminare: Die einzelnen Arbeitstage sind keine lose Abfolge, sondern geplant und aufeinander abgestimmt. Dazwischen liegen Erprobungsphasen, d. h.: Aus einzelnen Tagungen erwachsen Aufgaben, die in der Praxis ausgeführt werden. Die Ergebnisse münden wieder in die darauffolgende Tagung ein.

Eine Erweiterung geschieht dann in der sog. Systemberatung: Die Schule als System, als zusammengehöriges Ganzes, oder das Kollegium als Teilsystem stehen im Mittelpunkt der Beratung: Intensive Analyse der Schwierigkeiten (Ist – Zustand), genaue Zielbestimmung (Soll – Zustand), umfassende und vielfältige Interventionen, Selbsterneuerung der Schule/des Kollegiums.

Diese Systemberatung kann sich schließlich ausweiten zur Organisations – Entwicklung: Ziel ist die Verbesserung der humanen Arbeitsbedingungen (Beziehungsarbeit) und die Erhöhung der Effizienz schulischer Leistung (Sachklärung). Neben diesen SCHILF – Hauptstraßen gibt es noch eine Reihe von Wegen und Gäßchen, die auch ihren Reiz und ihre Wirkung haben:

Fachkonferenzen: LehrerInnen, die die gleichen Fächer unterrichten, bilden Arbeitsgruppen, um fachspezifische Themen zu erörtern und zu lösen.

Unterrichts – Hospitationen: KollegInnen besuchen

sich gegenseitig im Unterricht, beobachten ihn unter bestimmten Gesichtspunkten und werten ihn gemeinsam aus.

Schulerkundungen: Im Mittelpunkt stehen Befragungen und Recherchen an der eigenen Schule, um entsprechende Bereiche zu analysieren und zu verbessern.

Exkursionen: Der „Blick über den Zaun“, die Erfahrungen und Informationen außerhalb der Schule, erweitern den eigenen Schul- und Unterrichtshorizont.

Pädagogischer Arbeitskreis: In gewissen Abständen treffen sich Kolleginnen und Kollegen, um pädagogische Fragen und Probleme in den Mittelpunkt ihrer Arbeit zu stellen, um ihre pädagogische Kompetenz zu verbessern und um die Lehrer-Schüler-Beziehung zu fördern.

Trainingsgruppen (Supervisionsgruppen): Als feste Teilgruppe eines Kollegiums treffen sich in gewissen Abständen (wöchentlich, 14-tägig) Lehrerinnen und Lehrer, um im Verhaltensbereich Änderungen zu erreichen. In Rollenspielen, Interaktionsübungen und anderen handlungsorientierten Verfahrensweisen wird das Lehrerverhalten beobachtet, analysiert, ausgewertet und verbessert.

Personenzentrierte Lerngruppen: Die Erfahrungen in der Gruppe, die persönlichen, berufsbezogenen Schwierigkeiten und die Alltagsprobleme im „Hier und Jetzt“ sind „Gegenstand der Arbeit“. Da der Lehrerberuf in hohem Maße ein personenzentrierter Beruf ist, sind gerade personenzentrierte Lerngruppen Bereicherung und Hilfe zugleich.

Das Motto der SCHILF könnte lauten: „Gemeinsam statt einsam“. Schule kann nur dann eine gute Schule sein, wenn das Kollegium ein gemeinsames pädagogisches Konzept verfolgt, wenn das Klima von Zusammenarbeit statt von Einzelkämpfertum geprägt ist. Ich fürchte, daß all dies in vielen unserer Kollegien nur schwer vorstellbar scheint. Wenn Lehrerinnen und Lehrer von ihrem Kollegium sprechen, dann schwingt oft Resignation und Frustration mit. Sie haben keine gemeinsame Sprache mehr, machen kaum noch etwas gemeinsam. Konflikte nehmen zu und werden nicht gelöst. Eine solche Verhaltensweise passt nicht mehr zur „Schule 2000“. Sie braucht Strukturen, die den umfassenden Veränderungen Rechnung tragen. Die schulinterne Lehrerfortbildung

als „Veränderungspotential von innen“ hat hier eine wichtige Funktion. SCHILF kann aber nicht bürokratisch verordnet werden, sondern muß von den Lehrerinnen und Lehrern gewollt sein. Zwar gibt es auch bei uns Kollegien, die Mut dazu machen wollen, zusammenzuarbeiten und Innovationen in die Schule einzuführen. Sie sind aber leider noch in der Minderheit. Vielleicht brauchen wir noch Zeit, bis die Lehrer das entsprechende Bewußtsein entwickeln und sich freiwillig regelmäßig treffen und zusammenarbeiten.

Monika Liszewska, Biała Podlaska

„Deutsch in der beruflichen Kommunikation“

Unter diesem Titel fand von 11. bis 19. Juli 1998 eine Veranstaltung des Internationalen Hauses Sonnenberg statt. An dem Seminar unter der Leitung von Frau Dr. Ursula Nebe-Rikabi aus Leipzig und Herrn Volker Langeheine, Michigan State University, nahmen 25 Lehrer und Germanistikstudenten aus verschiedenen Ländern Europas teil. Einige der Themen, die bearbeitet wurden, waren interkulturelles Lernen, interkulturelle Bildung und Erziehung mit dem Schwerpunkt „Merkmale des Fremdverstehens“, Arbeit mit Wirtschaftstexten, wobei das Fachwörterbuch „Interaktiv. Deutsch-Englisch. Rund um die Finanzen.“ von U. Nebe-Rikabi vorgestellt wurde. Robert Lederer von der Michigan State University, leitete die Veranstaltung „Möglichkeiten und Grenzen beim Einsatz moderner Medien zur Vermittlung von Wirtschaftsdeutsch“. Die Teilnehmer fanden den Teil „Internet im DaF“ besonders interessant. Lutz Heinke, einer der Mitarbeiter des Internationalen Hauses Sonnenberg, hielt eine Vorlesung über den Nationalpark Harz und den Umweltschutz. Außerdem besichtigten wir einige Firmen wie z. B. VW oder Institutionen wie die RAN-Jugendberufshilfe für junge Menschen bis 20 Jahre. RAN, die regionale Arbeitsstelle zur beruflichen Eingliederung junger Menschen in Niedersachsen hilft Jugendlichen bei dem Einstieg in das Berufsleben, bei der Suche nach einem Arbeits- oder Ausbildungsplatz, beim Umgang mit Ämtern und Behörden sowie bei persönlichen

Fragen und Problemen. Die Fragen, die die berufliche Situation der jungen Leute betreffen, versuchten die Teilnehmer mit Hilfe des Arbeitsamtes, der IHK und der HWK zu beantworten.

Obwohl wir nicht viel Freizeit hatten, konnten wir die schönen Universitätsstädte Göttingen und Braunschweig besichtigen, sowie eine Theaterproduktion „Trainspotting“ im Jungen Theater in Göttingen erleben. Bemerkenswert an der Teilnehmergruppe war das Alter. Die jüngsten Studentinnen aus Polen waren 20 Jahre alt und die älteste Deutschlehrerin (aus Finnland) war 63 Jahre alt. Dieser Altersunterschied hinderte uns jedoch nicht, fleißig zusammenzuarbeiten und uns gut zu amüsieren. „Es ist sehr lustig, wenn Lehrer mal wieder die Schulbank drücken“, erinnerte sich z. B. auch Dr. Gabriele Makdesi vom Goethe Institut Damaskus.

(Barbara Borzych, Gdańsk)

JUGEND IN EUROPA

Frankenthal (Pfalz) 1. -15. August 1998
40 Jugendliche aus Frankenthal und den Partnerstädten Strausberg (Brandenburg), Sopot (Polen) und Colombes (Frankreich) verbrachten im August zusammen eine Jugendfreizeit in der Pfalz. Auch zwei Jugendliche aus der polnischen Partnerstadt von Strausberg, aus Debno, waren mit dabei. Rolf Schneider vom Kinder- und Jugendbüro der Stadt Frankenthal war bereits nach fünf Tagen vom Verlauf der internationalen Jugendbegegnung begeistert.

„Ich hätte nicht gedacht, daß zwischen den jungen Leuten eine so große Harmonie herrschen könnte“, sagte er. „Obwohl sie verschiedene Sprachen sprechen, können sie sich sehr gut verständigen“. Untergebracht waren sie alle im Haus der Jugend, der „Zuckerfabrik“, von wo aus sie täglich zu ihrem Besichtigungsprogramm aufbrachen. Ziele waren u. a. das Haus der Geschichte in Bonn, das Europaparlament in Straßburg und das Hambacher Schloß. Sie besichtigten auch die Unistadt Heidelberg und die historischen Städte Mainz, Worms, und Speyer. Weil der Europa-Gedanke im Vordergrund stand, hatte die EU das Treffen mit 7100 DM bezuschußt. Der Landesfilmdienst hatte

der „Zuckerfabrik“ für das Camp ein „Mobiles Internetcafé“ zur Verfügung gestellt.

Am 5. August wurden die Jugendlichen vom Oberbürgermeister der Stadt Frankenthal empfangen. „Nicht nur wegen des sehr guten Freizeitangebots gebührt dem Stadtjugendamt ein großes Lob“, sagte Herr Popitz. Der Bürgermeister hob hervor, daß es bei der Begegnung, die zum 40jährigen Bestehen der Partnerschaft Frankenthals mit Colombes zum ersten Mal stattfand, vor allem darum gehe, die Lebensverhältnisse in den verschiedenen Ländern der Teilnehmer besser kennenzulernen. Herr Popitz sagte auch, daß das Treffen der Partnerstädte künftig einen anderen Schwerpunkt erhalten sollte: die Jugendcamps sollten in Zukunft eine größere Rolle spielen.

Die Jugendlichen im Alter von 14 bis 18 Jahren waren begeistert von ihrem gemeinsamen Treffen. „Das Programm war super“, erzählte uns die 17 Jahre alte Natalia Lasińska aus Sopot. „Wir konnten uns auch sehr gut miteinander unterhalten und das bis spät in die Nacht. In jedem Land kommen solche Probleme wie Drogen oder Umweltverschmutzung vor. Jeder sprach mit jedem, wir lernten viel über Deutschland, wir erweiterten unsere Deutschkenntnisse“. Piotr Będzki war überrascht von der guten Atmosphäre. „Daß wir uns gleich so toll verstehen würden, hätte ich nicht gedacht“, sagte er und fügte hinzu: „Ohne unsere Betreuer wäre es nicht so schön“. „Die zwei Wochen in Frankenthal waren die schönsten Wochen in meinem noch jungen Leben. Die Jugendlichen aus Sopot waren ein Grund dafür. In dieser Zeit habe ich Vieles gelernt, über Deutschland, über Sopot und die Jugendlichen in Polen, über Colombes und die jungen Leute in Frankreich“, schreibt Matthias Christoph, aus Strausberg (12. Klasse).

Ich bin froh, daß ich als Betreuerin der polnischen Gruppe an diesem Treffen teilnehmen konnte. Den Wert sowohl für die Jugendlichen als auch für mich selbst kann ich als Deutschlehrerin wohl am besten beurteilen. Die jungen Leute haben sehr viel über das Land, die deutsche Kultur und Geschichte erfahren. Sie hatten auch eine gute Möglichkeit, ihre Deutschkenntnisse zu verbessern. Polnische Schüler stehen jetzt im Briefwechsel mit ihren deutschen und französischen Altersgenossen, auf Deutsch natürlich. Ist das vielleicht einer der Wege nach Europa?

Barbara Borzyeh, Gdańsk

Internationales Seminar in Wien

„Testen, Beurteilen und Evaluation im Fremdsprachenunterricht“

Vom 25. bis zum 28. 3. 1998 fand in Wien ein internationales Seminar „Testen, Beurteilen und Evaluation im Fremdsprachenunterricht“ statt. Tagungsort war das Adolf-Czettel- Bildungszentrum. Es wurde organisiert von: TEA (Teachers of English in Austria), ÖDaF (Österreichischer Verband DaF) und IATEFL (International Association for Teachers of English as a Foreign Language). Es kamen Wissenschaftler, Didaktikfachleute und Fremdsprachenlehrer aus Europa, Amerika und Australien.

Der Vortrag von Prof. Allan Davies aus Melbourne, „Language Testing“ leitete eine Reihe von Arbeitsgruppen in deutscher und englischer Sprache ein. Das Streben nach einheitlichen Abiturkriterien in den Fremdsprachen, die Ausarbeitung valider Tests und Beurteilungskriterien zu den Fertigkeiten: Hör- und Leseverstehen, kreatives Schreiben sowie auch zur Lexik und Grammatik waren die Hauptthemen.

Die polnischen Teilnehmer nahmen zusätzlich an einer Schulung teil, in der Dr. Manuela Glaboniat effektive Techniken zum Testen dieser vier Fertigkeiten vorstellte.

Die Vorträge wurden simultan übersetzt. Eine Bücherausstellung deutscher und englischer Verlage begleitete das Seminar.

Am 26. März wurden die Teilnehmer vom Bürgermeister der Stadt Wien und der Wiener Kultusbehörde zu einem Empfang ins Rathaus eingeladen, bei dem es Gelegenheit zum Erfahrungsaustausch gab.

Das Seminar in Wien bestärkte uns in der Auffassung, dass das Fremdsprachenniveau im polnischen Abitur den Vergleich mit den Anforderungen in anderen Ländern nicht zu scheuen braucht.

Erwähnenswert ist noch der Versuch einer Selbstbewertung der Fremdsprachenkenntnisse, der vom Europarat vorgeschlagen wurde, das sog. Language portfolio. Diese Initiative soll das

Fremdsprachenjahr 2001 einleiten, dessen Motto lautet:

In fremden Sprachen zu Hause

Krystyna Krauze-Cichy, Maria Malinowska, Przemysław

Bilinguale Schule in Polen am Beispiel des II. Lyceums in Gdańsk

Ständig wächst die Zahl der bilingualen Schulen in Polen. Nicht alle aber wissen, wie so eine Schule funktioniert.

Es gibt zwei Arten von bilingualen Schulen: diejenigen ohne und diejenigen mit einer sogenannten Einführungsklasse. Schüler, die schon Vorkenntnisse im Deutschen haben, müssen eine Aufnahmeprüfung in deutscher Sprache ablegen, meistens in Form eines Qualifikationsgesprächs. Sie besuchen dann vier Jahre lang die bilinguale Schule ohne Einführungsklasse. Die Schüler, die mit der deutschen Sprache nie oder nur sehr wenig zu tun hatten, müssen erfolgreich eine vom Institut für Angewandte Linguistik vorbereitete Prüfung ablegen. Der Test betrifft nicht die deutsche Sprache, sondern überprüft die sprachliche Begabung der künftigen Schüler, die dann die bilinguale Schule mit der Einführungsklasse fünf Jahre lang besuchen.

In der Einführungsklasse unterrichtet man Polnisch, Mathematik, Geschichte und Sport, außerdem haben die Schüler 18 Stunden Deutschunterricht pro Woche. Zum Deutschunterricht wird die Klasse immer in zwei Gruppen geteilt. Als Beispiel wird hier eine bilinguale Klasse aus dem II. Lyzeum in Gdańsk dargestellt. In dieser Schule werden die 18 Stunden unter drei Deutschlehrerinnen aufgeteilt. Zwei von ihnen arbeiten mit dem Lehrwerk „Themen Neu“, die dritte ist sowohl für Phonetik und Landeskunde verantwortlich, als auch für das Singen und Spielen. Ihre Aufgabe ist es, bereits eingeführte grammatische Phänomene durch Spiele zu automatisieren, zu festigen oder zu wiederholen. Falls eine der zwei ersten Lehrerinnen abwesend ist, übernimmt die dritte die Rolle der mit dem Lehrbuch arbeitenden Lehrerin. Die sprachlichen Fortschritte in der Einführungsklasse sind so groß,

daß die Schüler am Ende des zweiten Semesters mit „Themen Neu 3“ zu arbeiten beginnen.

Das II. Lyzeum in Gdańsk hat seit fünf Jahren Kontakte mit zwei Schulen in Deutschland. Eine Gruppe von 15 Personen hat in der Einführungsklasse die Möglichkeit, an einem Schüleraustausch mit der Otto-Braun-Schule aus Bremen teilzunehmen. Die zweite Hälfte der Schüler fährt in der dritten Klasse nach Soest, wo das II. Lyzeum eine Verbindung mit der Börde-Schule pflegt.

In der ersten – regulären – Klasse haben die Schüler alle Fächer nach dem Curriculum der Lyzeen, hinzu kommen sechs Stunden Deutschunterricht. Die Zahl der Deutschstunden bleibt bis zur vierten Klasse gleich. Da in einer bilingualen Schule häufig ein Lehrer aus der BRD unterrichtet, werden die Deutschstunden so geteilt, daß der deutsche Lehrer drei Stunden für Konversation und Literatur bekommt. Die übrigen drei Stunden unterrichtet der polnische Lehrer, der die Grammatik fortsetzt. Man arbeitet weiter mit dem Lehrwerk „Themen Neu“, dann beginnt man den Unterricht mit dem Lehrwerk für die Mittelstufe „Eindrücke und Einblicke“ von Langenscheidt.

In der ersten Klasse beginnt auch der eigentliche bilinguale Unterricht. Im II. Lyzeum werden drei Fächer bilingual unterrichtet: Biologie, Erdkunde und Informatik. In der vierten Klasse, (noch vor dem Abitur) Ende Februar oder Anfang März legen die Schüler die DSD-Prüfung ab, die mit der KDS-Prüfung des Goethe Instituts vergleichbar ist. Der Unterschied zwischen den zwei Prüfungen besteht darin, daß die DSD-Prüfung für Gruppen, die eine bestimmte Stundenzahl Deutschunterricht nachweisen können, vorgesehen ist und von der Zentralstelle für das Auslandsschulwesen in Köln organisiert wird. Die Schüler, die die DSD-Prüfung bestehen, haben das Recht, nach dem Abitur in Deutschland zu studieren. Im II. Lyzeum in Gdańsk hat bisher ein Drittel der Schüler die Entscheidung getroffen, im Ausland zu studieren.

Die Idee der bilingualen Klassen in Polen erweitert zweifellos den Horizont der polnischen Schüler und gibt Hoffnung auf eine bessere Zukunft im vereinigten Europa.

Ewa Korgul, Deutschlehrerin am II. Lyzeum in Gdańsk

Projektarbeit – Fächerverbindender Unterricht Ein Bericht vom Seminar in Puławy (1.– 3. 6. 98)

Anfang Juni haben sich Lehrer aus verschiedenen Teilen Polens in der schönen Stadt Puławy getroffen, um an einem Seminar zum Thema „Projektarbeit – fächerverbindender Unterricht“ teilzunehmen.

Ziel des Seminars war es, anhand unterschiedlicher Beispiele konkrete Anregungen zum Umgang mit Projekten zu geben. Es ging um Themenfindung, Projektkonzeption und Planung, um die Durchführung der einzelnen Arbeitsschritte sowie um Evaluations- und Präsentationsmöglichkeiten. Referent war Heinz Blumensath, wissenschaftlicher Direktor am Pädagogischen Zentrum Berlin.

Unter seiner Leitung und mit seiner Hilfe wurde gearbeitet, gelernt und gespielt. Zum Kennenlernen mußte jeder die Vornamen eines jeden Teilnehmers wiederholen. Dabei war jedem Namen ein Adjektiv zuzuordnen, das mit dem gleichen Buchstaben beginnt, z. B.: die mutige Małgorzata, die elegante Ela, der tüchtige Tadeusz u. s. w. Diese Art der Übung eignet sich besonders gut für Klassen, in denen die Schüler einander noch nicht gut kennen. Aus der Menge von Vorschlägen und Übungen, die wir im Anschluß an dieses Spiel kennenlernten, können hier nur einige auszugsweise wiedergegeben werden:

1. Die Schüler schreiben die Buchstaben, aus denen ihr Name besteht, senkrecht untereinander auf einen Zettel und suchen dann Wörter (Substantive, Adjektive, Verben...), die sie irgendwie betreffen. In einem zweiten Schritt können weitere Wertungen oder einfach andere Wörter angeführt werden, aus denen schließlich Sätze zu bilden sind:

M – Masuren	attraktiv
A – Arbeit	gut
R – Reisen	nicht langweilig
T – Tourist	sein
A – Abenteuer	Schule

Die Masuren sind attraktiv für Touristen und gar nicht langweilig. Unsere Schule ist gut und ein Abenteuer. Arbeit ist auch gut.

2. Die Schüler wählen einen beliebigen Buchstaben und versuchen ein Gedicht zu schreiben, in dem möglichst viele Wörter vorkommen, die mit dem gewählten Buchstaben anfangen. Dabei kann jedes Gedicht z. B. beginnen mit: Ich bin ein...

Ich bin ein K
kaufe keine kostspieligen Ketten
und koche kein Kalbfleisch.
Ich bin ein K
und kann keine kleinen Kirschen knacken
aber:
auf dem Klo kann ich...

3. Die Schüler versuchen wieder Dichter zu sein. Diesmal wird über Tiere geschrieben und es soll sich reimen.

A. Katze
Ich sah gestern zwei Katzen
Die saßen auf Matratzen
Sie miauten und wollten mich kratzen
Das waren aber dumme Katzen

B. Tierfreund-Onkelchen

Ich habe keine Tiere
Ich liebe Krokodile
Mein Onkel hatte zwei
Er ist nicht mehr dabei

4. In Projekten lernen Schüler, gemeinsam zu arbeiten. Jeder Teilnehmer schreibt auf einen Zettel, was Glück für ihn bedeutet. In freier Diskussion werden dann die Ergebnisse präsentiert, z. B.:

A. Was ist Glück?

Glück ist für uns
wenn die Sonne scheint
und mein Freund wird kein Feind
wenn ich nichts müssen muß
und der Tag beginnt mit einem Kuß
wenn man frei, selbständig ist
und du immer bei mir bist!

B. Glück ist...
wenn man Blumen blühen sieht
wenn man im Frieden leben kann

wenn man mit Hoffnung in den nächsten Tag hineingeht

5. Die Schüler bereiten in drei Gruppen kleine Projekte vor: Jeder aus der Gruppe sagt ein beliebiges Wort, das die anderen notieren. Danach schreibt jeder für sich eine Erzählung, in der ebendiese Wörter vorkommen. Nach einigen Minuten trägt jeder seine Kurzgeschichte vor, woraufhin die Erzählungen besprochen und korrigiert werden. Die Gruppe legt dann die Reihenfolge der Kurzgeschichten fest.

Soweit so gut: Aber jetzt das Unerwartete! Jeder Teilnehmer muß sein Wort darstellen, d. h. auf sein Gesicht malen! (Auf dem Seminar mußten wir uns dazu noch mit fertigem „Make-up“ in Bettlaken einwickeln!) Bei der Präsentation der Geschichten kehrt das ganze Team den Zuschauern dann den Rücken zu und ein Erzähler liest die Kurzgeschichten in einer vorher festgelegten Reihenfolge vor. In dem Moment, in dem ein bestimmtes Wort erscheint, dreht sich die Person um, die dieses Wort präsentiert. Gestik und Mimik können dabei behilflich sein. Hier ein Beispiel einer solchen Erzählung:

Wörter: Schornsteinfeger, Bananen, Sonnenstrahlen, warm, trinken, essen, stark

A. Der Schornsteinfeger

Die Sonne aus dem Schornstein schickt die starken Sonnenstrahlen.

Der Himmel ißt sie später wie warme Gelb-Bananen.

Die Wolken wie am Strand im blauen Himmel liegen.

Die Schornsteinfeger laufend Fußblasen kriegen,

Gemeinsam Milch sie trinken und uns von oben winken.

In Puławy hatten sowohl Schauspieler als auch Zuschauer wirklich viel Spaß daran. Herr Blumen-sath fotografierte die ganze Zeit, weswegen uns diese Aufführung bestimmt sehr lange in Erinnerung bleiben wird.

Schließen möchte ich mit der Aufforderung an alle Lehrer: denkt nach und versucht bitte Ähnliches zu schaffen! Es kann dabei fotografiert oder gedichtet werden. Vor allem geht es aber um freies, spontanes Sprechen, um Teamarbeit und

gemeinsamen Spaß – einfach um mich
Zufriedenheit im und mit dem Unterricht.

Marta Jabłońska, Olsztyn

Studenten schreiben

Höflichkeitsmasken

Masken begleiten uns in allen zwischenmenschlichen Beziehungen. Die ersten Schritte auf dem Weg zu einer Partnerschaft sind mit vielen Illusionen verbunden. Am Anfang zeigen wir uns bewußt oder unbewußt von unserer Schokoladenseite, widersprechen dem Partner nicht, passen uns ihm an. Je mehr wir uns von einer Partnerschaft versprechen, desto größer ist unsere Anpassungsbereitschaft. Wir haben Angst, den Partner zu verlieren, wenn wir nicht alles tun, um ihn zufriedenzustellen. Gleiches gilt natürlich für unseren Partner, wenn er so empfindet wie wir. Keiner der Partner benimmt sich also, wie er sich normalerweise benehmen würde, ohne betrügerische Absicht trägt jeder eine Maske, mit der er den anderen zu gewinnen versucht. Anstatt sich näher zu kommen, machen sich die Partner gegenseitig etwas vor.

Ein Beispiel:

„Ich fahre gern ins Gebirge“, sagt er.

„Oh! Die Berge! Es gibt nichts Schöneres als die Berge“, antwortet sie, während vor ihrem geistigen Auge folgendes Bild erscheint: Sie liegt an einem See, bräunt sich und beobachtet träge die Bergspitze. Auf die Idee, den Berg hinaufzusteigen, käme sie nicht einmal im Traum. Er jedoch interpretiert: „Sie klettert also auch gerne.“ Sein Verstand befindet sich im ersten Stadium der Verliebtheit und ist nicht gerade in Hochform.

Dann fahren sie zusammen ins Gebirge. Zwar entgeht seiner Aufmerksamkeit nicht, daß sie zuweilen eine bittere Mine macht, doch in Gedanken interpretiert er: „Sie ist nicht gut in Form, aber sie beißt die Zähne zusammen. Großartig!“ Sie dagegen denkt daran, wie schön es am Strand wäre, doch natürlich verschweigt sie das und macht gute Miene zum bösen Spiel. Am Abend wird er dann zärtlich und obwohl sie eigentlich keine Lust hat, macht sie mit, aus Angst ihn zu verlieren. Dergleichen „Mißverständnisse“ gibt es am laufenden Band.

Wir reden uns also – bewußt oder unbewußt – von Anfang an etwas ein, verstecken uns hinter Masken. Doch es kommt der Zeitpunkt, an dem sie kein Wochenende mehr im Gebirge verbringen will.

„Liebst du mich nicht mehr?“, wird er enttäuscht fragen. „Hast du dich in einen anderen verliebt? Was ist denn passiert?“ Und wenn sie ihm dann erklären muß, daß sie noch nie gerne in die Berge gefahren ist, wird er sich hintergangen fühlen und ihr mißtrauen.

Oberflächliche Höflichkeit, Komplimente und die Masken, hinter denen wir uns verstecken, sind einige der Gründe für die Tatsache, daß inzwischen schon jede dritte Ehe geschieden wird. Anstatt uns so zu geben, wie wir sind, versuchen wir nur, es dem anderen recht zu machen. Im Extremfall, wenn einer der Partner Angst hat, den anderen zu verlieren, und die Verbindung um jeden Preis aufrechterhalten will, kann dies zu Unterwürfigkeit, ja sogar zu schmachvoller Selbstaufgabe führen. Der Unterlegene möchte dadurch den anderen an sich binden, was auch manchmal gelingen kann. Wenn sich der Partner dann aus der Umklammerung befreien will, muß er sich alle die guten Taten anhören, die ihm der andere aus echter Liebe getan hat. „Willst du einen uneigennütigen Menschen, der nur für dich lebt, zurücklassen?“, fragt der Unterlegene dann.

Natürlich gibt es Menschen, denen ein solches Verhalten gefällt und die die Nachgiebigkeit ihres Partners ausnützen, doch vielen erscheint eine Beziehung mit einer Person, die keine eigene Meinung hat, auf lange Sicht uninteressant.

Bogumiła Policha

Warum ein Praktikum?

Bericht über ein Praktikum bei BMW

Nachdem ich meine Vordiplomprüfung bestanden hatte, machte ich nun mein erstes Praktikum in einer großen Firma.

Ganz nervös betrat ich den Haupteingang der Firma BMW AG, wo ich schon zum Vorstellungsgespräch erwartet wurde. Ein wirklich dicker Pförtner bat mich um einen Augenblick Geduld und meldete mich bei meinem zukünftigen Chef an. „Bitte warten Sie kurz, gleich kommt jemand“,

sagte er. Ich machte mir etwas Sorgen, da ich noch keine besonders große berufliche Erfahrung hatte und nicht genau wußte, was mich da erwarten würde.

Andererseits dachte ich mir aber: Ich bin Studentin der Internationalen Betriebswirtschaftslehre in Frankfurt an der Oder. Neben Polnisch und Deutsch spreche ich noch ein paar Fremdsprachen, was heute von vielen großen Unternehmen verlangt wird. Ich sollte also die Richtige für so ein Praktikum sein.

„Sind Sie Frau Sacha?“, hörte ich plötzlich. Ich nickte. „Kommen Sie bitte mit!“, sagte die Frau.

Wir fuhren dann in den elften Stock, wo schon ein gutaussehender Mann, chic gekleidet, wie sich das für die Firma BMW AG gehört, auf mich wartete. Wie ich bald erfuhr, sollte das mein neuer Chef sein.

Um meine Aufregung zu überwinden, warf ich einen Blick durch das Fenster. Hier oben konnte man ganz München überblicken. Was für eine Stadt!!!

Nach einem kurzen Gespräch und einer Analyse meines Lebenslaufes, sagte der Mann endlich: Von unserer Seite steht der Einstellung nichts im Wege, wobei wir von Ihnen selbständiges und kreatives Arbeiten erwarten.

Ich hatte also den Praktikumsplatz bekommen und zwar in der Abteilung: Vertrieb für Osteuropa. Nachdem ich den Arbeitsvertrag unterschrieben und die Codekarte für BMW Mitarbeiter bekommen hatte, ging es gleich am nächsten Tag los. Mein Chef gab mir ein Projekt, das ich in den nächsten drei Monaten selbständig entwickeln sollte.

Ich habe schnell festgestellt, dass BMW auch intern sehr international ist: man hörte die Mitarbeiter Englisch, Französisch, Italienisch und Japanisch (Polnisch leider nicht) reden. In unserer Abteilung regierte vor allem Russisch. Kein Wunder! Wer mit dem Osten Geschäfte machen will, sollte vor allem diese Sprache beherrschen. So habe ich meine Russischkenntnisse aus der Grundschule auffrischen müssen, und ich war meiner Lehrerin sehr dankbar, dass sie mich damals motiviert hatte, diese Sprache zu lernen.

Sehr gut war es auch, dass sich jeder Mitarbeiter von BMW einen Firmenwagen leihen konnte, nach dem Motto: Wer für BMW arbeitet, soll auch BMW fahren.

Sehr interessant fand ich die Managerbesprechungen. Hier konnte man viel über Unternehmenspolitik und Unternehmensführung lernen.

Außerdem telefonierte ich kostenlos mit vielen BMW Filialen auf der ganzen Welt. Ich kann also sagen, dass ich während meines Praktikums viel gelernt habe, vor allem, weil ich selbständig arbeiten mußte. Ich bin mir sicher, dass ich die neuen Erfahrungen bestimmt später in meinem Beruf nutzen kann.

Von anderen Praktikanten habe ich erfahren, dass Praktika sehr wichtig für die berufliche Zukunft sind und die Firmen bevorzugt Leute anstellen, die neben dem Studium viel Berufserfahrung gesammelt haben. Je mehr Praktika man macht, desto besser ist es also!

Justyna Sacha, Studentin, Białystok

Anmerkung der Redaktion: Den folgenden Bericht über eine Magisterarbeit an der Maria-Curie-Skłodowska Universität Lublin würden wir gerne als den Beginn einer Reihe von Berichten über Magister- oder Licentiatsarbeiten ansehen. Daher möchten wir hiermit unsere Leser auffordern, uns interessante Ausschnitte aus guten Arbeiten (Stundenentwürfe, Übungsvorschläge etc.) einzusenden. Haben Sie keine Angst, ihre Gedanken und didaktischen Einfälle unseren Lesern zugänglich zu machen!

Małgorzata Ladwiniec

„Zur glottodidaktischen Kompetenz des Fremdsprachenlehrers“

Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Barbary Sadownik w Zakładzie Filologii Germańskiej. Lublin 1998”

Die Effektivität des Fremdsprachenunterrichts war und bleibt, unabhängig von der sozio-politischen Situation eines Landes, eines der Hauptthemen in der Bildungsdiskussion.

Im Laufe der Zeit haben jedoch die Didaktiker die Ursachen für Fehlschläge des Unterrichts unterschiedlich beurteilt. Man suchte sie am häufigsten in der unzureichenden Ausstattung der Schulen oder in unzulänglichen Unterrichtsmethoden. Angesichts der Veränderungen in Polen, die mit dem

Eintritt in die Europäische Union zusammenhängen und des Bedarfs an Fremdsprachenkenntnissen wird die Effektivität des Fremdsprachenunterrichts in ein neues Licht gestellt.

Die sich seit 20 Jahren in Polen entwickelnde Fremdsprachendidaktik sieht die Komplexität des Lehrens und Lernens einer Fremdsprache. Sie erforscht die Beziehungen zwischen den Hauptfaktoren des Fremdsprachenunterrichts, und zwar die Lehrer-Schüler Beziehung in ihrer sozio-kulturellen Einbettung.

Allerdings konzentrierte man sich bisher auf den Schüler und hat dem Lehrer selbst wenig Beachtung geschenkt. Man beschränkte sich darauf, seine Rolle allein in der Bestimmung der Lernmethoden zu sehen. Man muß daher die einzelnen Fähigkeiten und Eigenschaften der Lehrerpersönlichkeit unterscheiden und erforschen, die zu einem erfolgreichen Fremdsprachenunterricht führen. Als nächsten Schritt sollte man die Aufstellung einer Theorie des Unterrichtens ansehen, die eine große Hilfe bei der anstehenden Bildungsreform und der Reform der Lehrerausbildung sein könnte.

Die Arbeit geht von einem historischen Abriss des Fremdsprachenunterrichts aus, um den gegenwärtigen Zustand darzustellen. Eine große Rolle spielt in der Darstellung die Erarbeitung eines Begriffs der fremdsprachlichen Unterrichtskompetenz des Lehrers. Er umfasst das Allgemeinwissen, das Fachwissen, das didaktische, psychologische und soziologische Wissen sowie die Fähigkeit, dieses Wissen anzuwenden. Die so verstandene fremdsprachliche Unterrichtskompetenz schließt die irrtümliche, allerdings noch weit verbreitete Auffassung aus, es würden allein Fremdsprachenkenntnisse und die Kenntnis der Unterrichtsmethoden ausreichen, um einen erfolgreichen Fremdsprachenunterricht zu garantieren.

Die theoretischen Überlegungen werden ergänzt durch eine Untersuchung einiger Unterrichtsstunden. Konkret erweist sich die fremdsprachliche Unterrichtskompetenz als ein Gefüge mehrerer Fähigkeiten. Der Fremdsprachenlehrer ist Initiator, Materialauswählender, Koordinator, Auswerter, Ratgeber, Organisator, Erzieher, Anreger. Weiterhin

sind bei der Analyse der fremdsprachlichen Unterrichtskompetenz endogene und exogene Faktoren zu unterscheiden. Zu den endogenen gehören: Einstellung zu sich selbst und der Rolle als Fremdsprachenlehrer, Fähigkeit zur Kooperation mit den Lernern, Einstellung zu den sozialen Aufgaben, Anforderungen und Zielen. Zu den exogenen gehören: Bedeutung des Lehrerberufs in der Gesellschaft, Lernervoranlagen der Lerner und ihre Bedürfnisse, soziale Bedingungen des Lernprozesses, d. h. Erwartungen der Gesellschaft, Schülerrealität, bildungspolitische Richtlinien und Programme.

Dr. G. Grzyb, Kraków

IST DIE LEHRERPERSÖNLICHKEIT WICHTIGER ALS DIE METHODISCHE VORBEREITUNG?

Einige Stellungnahmen von Studenten zu diesem Thema:

DER LEHRER MUSS DURCH SEIN VERHALTEN DIE
SCHÜLER BEEINFLUSSEN KÖNNEN

Dieser Behauptung, die aus dem Artikel „Werte – Erziehung in der heutigen Schule: Kunst des Möglichen“ stammt, kann ich nur zustimmen. Auf den ersten Blick scheinen die methodische Vorbereitung und die Kompetenz des Lehrers am wichtigsten zu sein, denn vor allem davon hängt die Entscheidung ab, ob er in einer Schule angestellt wird oder nicht. Außerdem beruht darauf seine Arbeit. Die Schule dient dazu, den Schülern ein umfassendes Wissen zu vermitteln, aber um dieses Ziel zu erreichen, muß sich der Wissensvermittler auch durch gewisse Charakterzüge auszeichnen. Er muß durch sein Verhalten die Schüler beeinflussen können. Dabei können natürlich spezielle Erziehungstechniken oder ausgefeilte Unterrichtsmethoden behilflich sein, doch sind diese eher zweitrangig. Niemand wird bestreiten, daß es für den Kontakt zwischen Schülern und Lehrern von Bedeutung ist, daß sie füreinander Sympathie empfinden. Das ist aber

nicht durch irgendwelche Techniken zu erreichen; das ist jedenfalls meine Meinung. Mir ist mehrmals aufgefallen, daß Schüler Lehrer am liebsten mögen, mit denen sie sich locker unterhalten können und zu denen sie Vertrauen haben. Andererseits müssen sie aber merken, daß es eine gewisse Grenze gibt, die sie nicht überschreiten dürfen, denn sonst hätte der Lehrer keine Autorität. Im oben genannten Artikel wird behauptet, daß der Lehrer als guter Erzieher für den Standpunkt, den er für richtig hält, eintreten soll. Er soll also beispielgebende Person sein und soll zeigen, daß er davon überzeugt ist, was er sagt. Der Lehrer kann das positiv ausnutzen und das spontane Beobachtungs- und Nachahmungslernen anregen. Meines Erachtens hängt der Erfolg der im Unterricht angewendeten Methoden eben von der Persönlichkeit des Lehrers ab. Seine Charakterzüge, sein Verhalten oder selbst sein Aussehen können entweder anziehend und vertrauenserweckend sein oder einfach abstoßend. Wenn der Lehrer sympathisch erscheint, lenkt er die Aufmerksamkeit der Schüler, sie hören ihm gern zu.

Zusammenfassend möchte ich sagen, daß ich mit dem Autor des Artikels in vielen Punkten einig bin, aber besonders die Feststellung, die die Lehrerpersönlichkeit betrifft, finde ich am treffendsten.

Marta Bednarz, Poznań

EIN LEHRER MUSS EINFACH „BOCK“ AUF SEINE
ARBEIT HABEN

Seit geraumer Zeit läuft die Diskussion über die Rolle des Lehrers bei der Erziehung der Kinder. Man macht sich Gedanken darüber, wie sich ein Lehrer seinen Schülern gegenüber verhalten soll. Es wird auch darüber diskutiert, was wichtiger ist – die Persönlichkeit des Lehrers oder seine methodische Vorbereitung.

Auch aus meiner Sicht ist es wichtig, sich darüber Klarheit zu verschaffen. Viele Argumente sprechen für die Bedeutung der Lehrerpersönlichkeit. Ein Lehrer muß sich berufen fühlen, schließlich soll er im Unterricht eine Atmosphäre der Freundschaft

und des Verständnisses schaffen. Aus eigener Erfahrung weiß ich, welche große Bedeutung das für die Schüler hat. Ein weiteres Argument ist, daß die Schüler fühlen müssen, daß ihr Lehrer immer hilfsbereit ist, er sie nie hängen läßt und auf ihre Wünsche und Interessen eingeht. Wenn eine freundliche Atmosphäre in der Klasse herrscht, können die Schüler den Stoff besser nachvollziehen. Ein Lehrer muß einfach „Bock“ auf seine Arbeit haben, schließlich muß er sich die ganze Zeit auf die Schüler und die Arbeit konzentrieren.

Auf der anderen Seite darf man die Argumente derer natürlich nicht gering achten, die der Ansicht sind, daß vor allem die Lernmethoden wichtig sind. Das Gegenargument wäre ein Hinweis darauf, wie oft solche Methoden nur angelernt sind, wie oft sie nur als Theorie existieren und wieviele Kollegen sie praktisch nie umsetzen. Richtige Methoden sind wichtig, um den Stoff an die Schüler zu bringen, wahr ist aber auch: ein Lehrer mit einem guten Methodenbewußtsein aber ohne die entsprechende Einstellung ist nicht kompetent!

Zusammenfassend kann man also festhalten, daß jeder Mensch eine andere Meinung zu diesem Thema haben kann. Ich aber glaube, daß die Lehrerpersönlichkeit wichtiger als eine alleinige gute Vorbereitung ist. Vielleicht aber ändere ich eines Tages meine Meinung?

Anna Bronz, Poznań

„DER LEHRER IST EIN MENSCH UND KEINE MASCHINE“

Ich möchte zuerst betonen, daß der Lehrerberuf ein Beruf ist, in dem man mit anderen Menschen zusammenarbeitet. Dafür muß man sich in der Gesamtheit aller Wesenszüge, Verhaltensweisen und Äußerungen eignen!

Darüberhinaus ist natürlich die methodische Qualifizierung von besonderer Wichtigkeit. Schließlich geht es hier darum, ob ein Lehrer zu seiner Arbeit befähigt ist. In diesem Zusammenhang ist eine gute methodische Vorbereitung unentbehrlich, schließlich muß das Wissen anderen Menschen auf die entsprechende Art und Weise vermittelt werden.

Der Lehrer ist ein Mensch und keine Maschine, die nur Informationen vermittelt. Er muß sich mit anderen Menschen verständigen können und es gehört auch zu seinen Aufgaben, eine angenehme Atmosphäre in der Klasse zu schaffen.

Fazit: die Lehrerpersönlichkeit ist genauso wichtig wie eine methodische Qualifizierung. Es hat keinen Sinn, mit Blick auf die Qualität des Unterrichts zwischen beidem zu trennen.

Magdalena Maćzkowska, Poznań

WISSENSCHAFTLER UND PÄDAGOGE

Der Lehrer ist eine Person, die uns von der Grundschule an begleitet. Er muß sich dessen bewußt sein, daß Kinder fähig sind, Verhaltensmuster zu übernehmen. Deshalb sollten sie anhand von positiven Beispielen lernen. Auf den Schultern des Lehrers ruht mithin eine große, bedeutende Aufgabe – er soll als Wissenschaftler und Pädagoge tätig sein. Unbestreitbar ist, daß Lehrer in beiden Bereichen gut ausgebildet werden müssen. Es wäre aber ein Irrtum zu glauben, der methodisch (wissenschaftlich) gut vorbereitete Lehrer könne automatisch sein Wissen richtig und effektiv an die Lernenden weitergeben. Dazu gehört auch Berufung. Ein Mensch, der sich für die Lehrerlaufbahn entscheidet, muß Charakterzüge aufweisen wie: Nachsicht, Konsequenz, Hilfsbereitschaft u. a. m.

Sylwia Prostack, Poznań

DER LEHRER MUSS VOR ALLEM KINDER MÖGEN

Immer wieder diskutieren die Methodiker über den „idealen Lehrer“ und auch ich habe sehr lange darüber nachgedacht. Lehrer sind gleich nach den Eltern die Bezugspersonen, mit denen sich Kinder oft identifizieren, die sie nachahmen. Sie haben deswegen einen großen Einfluß auf die Schüler, auf ihre Lernerfolge. Gerade in diesem Beruf ist daher die Berufung sehr wichtig. Vor allem muß der Lehrer Kinder mögen; er sollte gerne mit ihnen arbeiten wollen. Sie müssen es fühlen, daß ihm die Arbeit in der Schule Spaß macht. Unbestritten ist, daß die Persönlichkeit des Lehrers

eine bedeutende Rolle bei der Erziehung der Kinder spielt. Ebenso unbestreitbar ist aber auch die Tatsache, daß die methodische Qualifizierung eine große Rolle spielt. Der Lehrer lernt zuerst Methodik, um zu wissen, wie er Kinder zur Arbeit ermutigen und ihnen Wissen effektiv vermitteln sollte. Das ist ohne eine gute Vorbereitung auf jede Unterrichtsstunde nicht möglich. Ob sie aber lernen wollen oder nicht, das hängt meiner Ansicht nach vor allem davon ab, wie der Lehrer den Kindern gegenüber auftritt. Ist er ihnen sympathisch? Ist er kontaktfreundlich? Wie streng und anspruchsvoll ist er, wenn es notwendig ist? Vor allem hat er auch noch geduldig, tolerant und gerecht zu sein. Er sollte ein Freund seiner Schüler sein, wenn er Erfolg haben will.

Auch wenn es paradox klingt: Meiner Meinung nach erreicht ein guter Lehrer, der mit schlechten Methoden unterrichtet, eher sein Ziel, als der schlechte Lehrer mit guten Methoden.

Monika Materak, Poznań

WELCHE ROLLE SPIELEN ETHISCHE ASPEKTE IN DER SCHULE FÜR DIE CHARAKTERBILDUNG VON JUGENDLICHEN?

Thema meiner Stellungnahme ist die Frage, welche Rolle spielt der ethische Aspekt in der Schule für die Charakterbildung der Jugendlichen?

Mit diesem Problem sollte man sich deshalb ernsthaft beschäftigen, weil die Schule neben der Familie junge Menschen in den wichtigsten Jahren ihres Lebens begleitet.

Schule als Institution gibt es schon seit tausenden von Jahren. Sie war immer da, sie hat Traditionen, auf denen sie aufbaut. Sie greift damit auf Regeln zurück, die sowohl für die Wissensvermittlung als auch für die Erziehung entscheidend sind. Daneben wird Schule jedoch auch von Menschen gemacht, Menschen, die oft (wenigstens eine Zeit lang) Vorbild sind. In extremen Fällen suchen sich Schüler unter den Lehrern eine Bezugsperson. Das kommt sogar immer häufiger vor: Familien werden vernachlässigt, immer öfter kommt es zu Scheidungen auf Grund irgendwelcher Kleinigkeiten und ohne Rücksicht auf die Familie. Vor dem Hintergrund des Versagens traditioneller Familienstrukturen spielt die Schule eine immer wichtigere Rolle.

In der Schule bildet sich der Ethos nicht durch abstrakte Regeln. Die Lehrer selbst prägen dieses Ethos. Von ihnen hängt es ab, wie der Schüler auf das Wort SCHULE reagieren wird. Zwar sollte jeder Erwachsene, egal ob er Lehrer, Maler oder Priester ist, Vorbild für Kinder sein. Im Fall des Lehrers ist jedoch hervorzuheben, wieviel Zeit er mit Schülern verbringt. In dieser Zeit darf er nicht vergessen, daß Jugendliche ständig nach Autoritäten suchen. Sie, die unsicher sind, brauchen jemanden, der seine Position gefunden hat und ihnen von daher einfach zeigt, wie man durch das Leben gehen soll.

Daraus folgt, daß die Schule, gleich nach der Familie und der Kirche, eine sehr wichtige Rolle bei der Charakterbildung der Jugendlichen spielt. Lehrer sollten also ständig an sich arbeiten, damit sie neben der Vermittlung von Wissen auch die notwendige moralische Unterstützung geben können.

Magdalena Matuszak, Poznań

Aus den Kollegs

Ein Kolleg stellt sich vor

Częstochowa

Das Kolleg Częstochowa wurde im Jahr 1991 gegründet. Mit seinen drei Sektionen, in denen Deutsch, Englisch und Französisch unterrichtet werden (insgesamt rund 350 Studenten) dürfte es eines der größten Polens sein. Die Deutschsektion hat im Moment ca. 150 Studenten, drei Gruppen in jedem Studienjahr.

Chefin des Kollegs ist die Anglistin Frau Elżbieta Blachnicka, Leiterin der deutschen Abteilung ist Frau Katarzyna Ziębińska. Am ganzen Kolleg arbeiten zur Zeit fünf native speaker. Dabei liegt die französische Sektion mit drei Muttersprachlern – obwohl sie die kleinste Sektion ist – absolut an der Spitze. Die Englischabteilung hat einen native speaker und die deutsche einen vom Bundesverwaltungsamt entsandten Bundesprogrammlehrer. Insgesamt unterrichten in der deutschen Abteilung 18 Lehrkräfte.

Betreut wird die deutsche Abteilung von der Universität Wrocław, wo die Studenten nach ihrem

Licentiatsabschluß an unserem Kolleg die Möglichkeit haben, den Magisterabschluß zu erwerben. Leider können jedoch nicht einmal die besten Studenten an der dortigen Universität ein reguläres Studium aufnehmen, sondern müssen teuer für ein Abend- oder Fernstudium bezahlen, eine Entscheidung der Universität Wrocław, die wir sehr bedauern.

Neben ihrem regulären Studium engagiert sich eine ganze Reihe von Studenten auch außerhalb des Unterrichts. So gibt es eine relativ große Theatergruppe (zur Zeit 24 Mitglieder), seit dem letzten Schuljahr eine Kollegzeitung und in diesem Jahr auch ein Projekt zur deutsch-polnischen Geschichte, das in Zusammenarbeit mit einem deutschen Gymnasium verwirklicht werden soll (inklusive Schüler- bzw. Studentenaustausch). Die Theatergruppe wird auch dieses Jahr eine Deutschlandexkursion durchführen, sofern wieder Zuschüsse aufzutreiben sind wie im letzten Jahr für die Berlinfahrt, die vom Generalkonsulat Wrocław mitfinanziert wurde.

Was die Ausstattung des Kollegs betrifft, können wir relativ zufrieden sein. Es gibt einen Fitnessraum, einen – wenn auch etwas veralteten – Computerraum (demnächst soll noch ein Internetanschluß kommen) und ein Ende des letzten Studienjahres feierlich eingeweihtes hochmodernes Sprachlabor mit allem Schnickschnack. Daneben gibt es natürlich die wohl an allen anderen Kollegs ebenfalls übliche Ausstattung: verschiedene Videorecorder, eine Videokamera, Projektoren (leider zu wenige), eine Bibliothek, einen Kopierraum (privat), eine Buchhandlung (privat), eine Bar (privat) etc..

Thomas Freund, Częstochowa

Die unglaubliche Welt des Adam Mickiewicz

Vor 200 Jahren, am 24. Dezember 1798, erblickte Polens größter Dichter das Licht der Welt. Als Namensgeber für Straßen und Plätze, Schulen und Theater fehlt er in keiner polnischen Stadt. In diesem Jahr kommen eine Unmenge von Feierlichkeiten und Publikationen hinzu. Wer war dieser Mann, der Goethe, Puschkine und die Dekabristen, aber auch James Fenimore Cooper

(„Lederstrumpf“) zu seinen Bekannten zählte? Adam Mic-kie-wicz. In Amerika würde man den Mann einfach Adam Mickey nennen. Hier in Polen verwendet man besser den Titel „Wieszcz“, der außer ihm nur noch zwei Dichtern zukommt. „Wieszcz“ bedeutet soviel wie „Inspirierter“, „Prophet“ oder „Großdichter“. Unter diesen ist Er wieder der Größte und Geheimnisvollste.

Mickiewicz dichtete, trat aber auch als Publizist, Professor am Collège de France, Mystiker und Kristallisationspunkt polnischer Emigranten auf. Sein Schicksal trieb ihn durch Russland, Westeuropa und zum Papst. Er gründete eine polnische und plante eine jüdische Legion zur Befreiung Polens. In der Türkei starb er. Nur einmal im Leben war er wirklich in Polen: 1832 weilte er, zur Zeit des Aufstandes, im Großherzogtum Posen. Das Schicksal hat es ihm nicht vergönnt, einmal in Warschau auf dem Markt spazierenzugehen oder zu Lebzeiten den Wawel in Krakau zu besteigen, wo er jetzt begraben liegt. Über Mickiewicz erfährt das polnische Kind in der Schule zwei Dinge:

- 1) Er hat das polnische Nationalepos „Pan Tadeusz“ geschrieben.
- 2) Dieses beginnt mit den berühmten Worten: „Litauen, mein Vaterland!“

Die Sache mit seiner Nationalität ist in der Tat verwickelt. Nicht nur Polen, auch Litauen feiert das Jubiläum. Und Weißrussland hat trotz desolater Wirtschaftslage eine Million Dollar für das Mickiewicz-Jahr ausgegeben und das Geburtshaus in Zaossie wiedererrichtet. Wem gehört dieser Dichter nun eigentlich?

Die Mickiewicz haben sich selbst als „gente Lithuani, natione Polonici“ bezeichnet. Sie lebten in einem weißrussischen Umfeld. Der Name Mickiewicz tritt in der Region nicht selten auf: Ein bedeutender litauischer Schriftsteller z. B. heißt V. K. Mickiewiczus. Und Konstantin Mickiewicz, besser unter dem Pseudonym Jakub Kolas bekannt, ist der Schöpfer des weißrussischen Nationalepos! Zwei Menschen gleichen Namens, denen zwei Völker ihr Nationalepos verdanken – das kommt in der Geschichte nicht allzu oft vor.

Mickiewicz hat mich seit meinem Einsatz als Bundesprogrammleherer in Minsk auch aus familiären Gründen interessiert. Meine Frau Ludmila wuchs, wie Mickiewicz, in Nowogródek auf. Ihr Geburtsname Mjaheczyllo ist typisch für die

Gegend und erinnert an Jędrzejów, den Gründer der Jagiellonendynastie. Das bemerkte übrigens auch das Wojewodschaftsamt in Katowice, das uns unlängst mit Ausweisung drohte. Ob sie nicht Lust hätte, Spätaussiedlerin zu werden?

Aber zurück zu Mickiewicz. Seine Muttersprache war das Polnische, sein Vaterland Litauen. Dieses ehemalige Großfürstentum umfasste außer dem heutigen, baltisch-sprachigen Litauen, noch ein weitaus größeres Gebiet mit ostslawischer Bevölkerung: Weißrussland. Seit 1389 war dieses Land mit Polen in Personalunion, seit 1569 in Realunion verbunden. Der Adel Litauens war durch Wappenverbände fest in den polnischen Adel integriert. Auch die Mickiewiczs gehörten zu dieser staatstragenden Schicht, die sich 1569 das Recht der Königswahl gesichert hatte und sich ihrer goldenen Freiheiten rühmte, während überall sonst in Europa der Absolutismus im Aufstieg begriffen war. Der litauische Adel konnte sich seit jener Zeit kaum der Anziehungskraft polnischer Kultur und katholischer Religion entziehen. Dadurch vertieften sich aber die Gräben, die ihn vom gemeinen Volk des Landes trennten. Man muß davon ausgehen, daß auch die Mickiewiczs ursprünglich Weißrussen waren, die sich im Laufe der Zeit polonisiert haben.

Im Zuge der Teilungen war Litauen 1795 vom Zarenreich annektiert und von Polen getrennt worden – ein schwerer Schlag für den Adel. Als Adam 14 Jahre alt war, zog ein Teil der Grande Armée Napoleons auf ihrem Zug nach Moskau durch Nowogródek, wo man sie enthusiastisch begrüßte. Die Hoffnung erwies sich als Illusion. Immerhin ließ Zar Alexander in Litauen das polnische Bildungswesen bestehen. So konnte Mickiewicz in Wilna studieren. 1820 schrieb er, als Stürmer und Dränger, seine Ode an die Jugend, entdeckte Byron und gab 1822 die Balladen und Romanzen heraus. Das bedeutet für die polnische Literatur den Durchbruch der Romantik.

In Wilna hatte Mickiewicz den Philomaten angehört, einem idealistischen Studentenbund. Er und seine Freunde gerieten in die Fänge der zaristischen Polizei. Er wurde im Basilianerkloster festgehalten, verurteilt und als Verbannter nach Rußland abgeschoben. Dort ist es ihm keineswegs schlecht ergangen. Er durfte in den Salons von Odessa verkehren, auf die Krim reisen, in Petersburg wohnen, immer von Spitzeln

umschlichen, versteht sich. Man gewährte ihm sogar einen Pass, damit er sich in Italien einer Kur unterziehen könne. Zu diesem Zeitpunkt (1828) erschien in Petersburg gerade sein Versroman Konrad Wallenrod, dessen Fabel einer genaueren Betrachtung wert ist: Schauplatz ist die Marienburg. Ein blinder Vajdelot, d. h. ein litauischer Barde, tritt vor den Ordensrittern auf, die ihm geringschätzig zuhören. Der Hochmeister aber, als Kind aus dem heidnischen Litauen entführt und zum Kreuzritter erzogen, kann die Worte verstehen, entdeckt sein wahres Ich und führt den Orden absichtlich in eine verheerende Niederlage, wofür er mit dem Tode büßen muss. Der russische Zensor hatte gegen diese Geschichte mit anti-deutscher Tendenz nichts einzuwenden. Als er aber erkannte, dass es sich dabei um eine Parabel handelte, die sich sehr wohl auch auf Rußland anwenden ließ, und als herauskam, dass die polnischen Leser diskutierten, ob man um des Vaterlandes willen Hochverrat begehen dürfe oder nicht, sollte Mickiewicz sofort an der Ausreise gehindert werden. Doch dieser war gerade aus Kronstadt abgesegelt. Auf Nimmerwiedersehen.

In Lübeck stieg er in die Kutsche um, reiste zu Goethe nach Weimar, nach Rom, nach Posen und anschließend, da der Aufstand scheiterte, nach Dresden, um beim Hilfskomitee für die polnischen Flüchtlinge mitzuarbeiten. Als er in Elbflorenz ankam, „flatterten ihm von den alten Palästen und Türmen zahlreiche polnische und Litauische Wappen entgegen.“ Ihn erfaßte ein schöpferischer Rausch. Er fand kaum Zeit, sich zu rasieren, da er in nur 14 Tagen 2000 Verse niederschrieb: Die Vollendung des nationalen Dramas *Die Ahnenfeier*, die *Dresdner Dziady*.

Lediglich die frühen, in Wilna entstandenen Fragmente des Nationaldramas haben eine Ahnenfeier zum Thema. Mit dem Dresdner Werk sind sie nur lose verbunden. Die Handlung der Wilnaer *Dziady* ist folgende: Am Allerseelentag versammeln sich weißrussische Bauern in einer Kapelle zu einem heidnischen Ritual mit Totenanrufung und Speiseopfern. Die Geister erscheinen, darunter auch ein ungebetener Gast, der sich aus Liebeskummer das Leben genommen hat. Später erscheint dieser Jüngling im Hause eines Priesters, der ihn einst unterrichtet hat. Er beklagt, dass ihn der Priester mit dem verderblichen Werther-Roman bekannt gemacht

und das Mädchen, das er liebte, ihn um eines reichen Mannes willen verlassen habe. Der Jüngling heißt Gustav und ist offenbar der Wiedergänger aus der Kapelle. Zu Beginn des Dresdener Fragments befindet sich Gustav im Gefängnis, ist also unlogischerweise wieder am Leben. Aber so sind eben die Romantiker.

Als ich in Wilna war, besuchte ich das ehemalige Basilianerkloster mit dem Zimmer, wo Mickiewicz sechs Monate inhaftiert war. In die Wand hat man dort einen symbolischen Grabstein eingemauert, der sich auf das literarische Alter Ego des Dichters bezieht: Obiit Gustavus hic natus est Conradus „Gustav starb, hier ist Conrad geboren“, kann man da lesen. Das ganze ist eine verschlungene Parabel. Sie bezieht sich auf die Verwandlung des liebebegehrten jungen Privatmanns Adam Mickiewicz (Gustav) in einen selbstlosen Patrioten (Konrad).

In Weißrussland wurden zu sowjetischen Zeiten die Spuren des Dichters arg verwischt. Und auch jetzt werden seine Konturen geliftet, damit er ins offizielle Bild passt. Aber zu den Dziady am Allerseelentag deckt manche alte Bäuerin ihren Ahnen den Tisch, ohne etwas von Mickiewicz zu wissen. Und wenn in Polen die Menschen zu Allerheiligen auf die Friedhöfe Strömen, ist das im Grunde genommen auch ein uralter Totenkult; nur, dass man die Verstorbenen nicht mehr herbeischwört, sondern mit ihnen nur noch gefühlsmäßig verbunden ist.

Mathias Conrad, Sosnowiec

Vermischtes, deutsch - polnisches

Hilfe! Ich bin harmlos!

Und wer es nicht glaubt, dem kann ich es amtlich zeigen, mit einem Stempel der „Komenda Wojewódzka“ der Polizei.

Alles fing damit an, dass Polen bekanntlich seine Ausländergesetze änderte. Daher bin ich nach meinem Eintreffen in Krakau zur Wojewodschaft marschiert, um einen Antrag auf die berühmte „karta czasowego pobytu“ zu stellen. Auf dem Antrag bin ich gleich mit einer Frage konfrontiert worden, die in Polen sehr wichtig ist: Vorname des

Vaters? Überall, wo ich bisher etwas beantragen musste, kam sie: Vorname des Vaters? (Also biologisch kann ich es verstehen, auch nach meiner Freud-Lektüre weiß ich, dass (fast) alles mit dem Vater beginnt – sogar im alten Testament, und Polen stellt bekanntlich den gegenwärtigen Papst.) Ich bin glücklich, ich habe natürlich einen Vater, ich kenne sogar seinen Namen! Ich habe auch die übrigen Unterlagen bei mir, meine polizeiliche Anmeldung in Krakau, meinen Mietvertrag, eine Kopie meines Dienstpases, Passbilder, ein Schreiben des MEN an den hiesigen Wojewoden, das ankündigt, dass ein gewisser „dr Grzyb“ nach Krakau kommen soll, nochmals eine Bescheinigung des MEN, dass ich auf Grund eines deutsch-polnischen Abkommens hier bin und in Krakau ein Fachberaterbüro einrichten soll, eine Bescheinigung vom WOM, dass die Absicht besteht, mich hier zwei Jahre haben/dulden zu wollen.

Die Unterlagen sind vollständig, also wo ist die „karta“? Ja, die Unterlagen müssen erst geordnet, geprüft, gesichtet, begutachtet werden und weiß der Teufel, was mit ihnen noch geschehen wird – kurz: nach etwa zwei Monaten hören sie von uns, das alles wird ordentlich geprüft werden, haben sie keine Angst, wir arbeiten bestimmt ganz genau nach Vorschrift.

Nach etwa einem Monat bekomme ich einen eingeschriebenen Brief: Die Wojewodschaft bittet die „Komenda Wojewódzka“ der Polizei, gnädigst prüfen zu wollen, ob seitens der Polizei gegen die Ausstellung einer „karta“ an einen „dr Grzyb“ irgendwelche Bedenken bestehen, und ich solle bitte davon Kenntnis nehmen, die Sache werde tatsächlich bearbeitet, es gehe alles seinen vorschrittmäßigen Gang.

Vierzehn Tage später erscheint in meiner Wohnung ein Polizeibeamter, es gehe um die „karta“ und wie denn bitte (also hier geschieht offensichtlich alles im Namen des Vaters) der Name des Vaters sei. Den habe ich natürlich nicht vergessen, der freundliche Polizist will auch meinen Pass sehen, ich habe dabei den Eindruck, er sehe einen „official passport“ zum ersten Mal in seinem Leben, was ich denn ich Krakau vorhabe, nein die Bescheinigung des MEN will er nicht sehen, er wolle es von mir

hören, kann aber mit der Erklärung meiner Tätigkeit nichts anfangen und wir einigen uns darauf, dass ich so etwas wie ein Deutschlehrer bin, wobei der freundliche Polizist auch ein Gentleman ist und mich nicht spüren lässt, dass ein Lehrer hier doch im wahrsten Sinne des Wortes ein armes Schwein sei. Und ich könne es mir leisten im Ausland zu leben und diese teure Wohnung zu mieten? Kopfschüttelnd geht er.

Wieder vierzehn Tage später. Wieder ein eingeschriebener Brief, diesmal die „Komenda Wojewódzka“ an die Wojewodschaft, ja man sei sich sicher, die Anwesenheit des Antragstellers in Krakau stelle keine Gefahr für das Bestehen des polnischen Staates dar, und deshalb befürworte man die Ausstellung der „karta“. So jetzt habe ich es mit einem amtlichen Stempel: Ich bin keine Gefahr! Muss ich mich jetzt freuen?

Mein Visum läuft in vierzehn Tagen aus. Werde ich die „karta“ rechtzeitig bekommen?

Dr. Georg Grzyb, Fachberater DaF, Krakau

Meine Heimat

Interview mit Frau Ernestine Baig Kulturattachée beim Österreichischen Kulturinstitut in Warschau

Wie lange sind Sie in Polen?

Seit genau 4 Jahren.

Haben Sie Unterschiede in der Mentalität der Menschen bemerkt?

Ich würde meinen, daß Österreicher und Polen in vielen Bereichen die gleichen Mentalitätszüge aufweisen. Was mir wirklich aufgefallen ist, ist daß die Polen wesentlich sozialer eingestellt sind als die Österreicher heutzutage.

Haben Sie sich bewußt für Polen entschlossen?

Ja. Es standen damals mehrere Posten in Wien zur Auswahl, darunter einige in Westeuropa und der in Warschau, und ich wollte lieber nach Mitteleuropa gehen. Deshalb habe ich mich dann ganz bewußt für Polen entschlossen.

Woher Kommen Sie? Aus Wien?

Ja, aus Wien.

Können Sie etwas Interessantes über Wien erzählen? Was schön ist, Kultur.

Ja, also zuerst einmal möchte ich sagen. Wien ist die Hauptstadt von Österreich. Es ist flächenmäßig ein bißchen kleiner als Warschau aber vielleicht etwas dichter besiedelt. Und was in Wien besonders auffällig ist, ist der multikulturelle Charakter. In Wien wohnen ja nicht nur Wiener sondern viele Ausländerinnen und Ausländer, und diverse Religionsgemeinschaften, so daß sich im Laufe der Zeit in Wien ein ähnlicher Schmelztiegel wie z. B. in New York gebildet hat. Das ist sehr interessant, weil sie auf Schritt und Tritt Menschen ganz unterschiedlicher Nationalitäten, unterschiedlicher Hautfarben begegnen und das ist etwas, was auffällt. Man schaut nicht hin, das ist selbstverständlich. In Warschau ist das nicht so stark der Fall, wie in Wien.

Außerdem hat Wien ein großes kulturelles Angebot. Meiner Ansicht nach ist das kulturelle Angebot schon so groß, daß damit schon eine gewisse Übersättigung eingetreten ist, denn wenn man pro Tag 40-50 Möglichkeiten hat, um irgend ein kulturelles Ereignis wahrzunehmen, ist es vielleicht zu viel.

Was, würden Sie sagen, ist typisch für Österreich und die Österreicher?

Diese angeblich typischen Sachen sind Stereotypen, die in vielen Bereichen nicht immer mehr stimmen. Meiner Ansicht nach typisch für die Österreicher ist, daß sie zwar gut im Leben zurechtkommen, sich irgendwie durchlaviieren, aber immer ein bißchen unzufrieden sind, obwohl das meiste ganz gut läuft.

Gibt es vielleicht ein Ereignis in Österreich, auf das Sie stolz sind?

Natürlich kann man auf traditionelle Ereignisse, wie z. B. das Neujahrskonzert oder den Wiener Opernball... recht stolz sein, besonders wenn man sieht, daß es in der Welt ankommt. Ich meine es ist kein Grund, um besonders stolz zu

sein, aber irgendwie ist es doch ganz nett, wenn die Leute sagen „Ach, Sie kommen aus Wien, wo das Neujahrskonzert gespielt wird“. Das sind aber genau wieder die Stereotypen, die ich vorhin gemeint habe. Irgendwie zufrieden ist man trotzdem.

Was macht man in Österreich in der Freizeit?

Die Jugendlichen machen entweder Sport oder sie sitzen zu Hause vor dem Fernseher oder sie gehen mit Freunden in die Disco. Auch Sport hat einen großen Stellenwert: Skifahren im Winter, Eislaufen, das ist in Österreich schon sehr verbreitet.

A propos Kinder und Jugendliche – werden sie genauso locker erzogen wie in der Schweiz?

Die Erziehung ist eher locker, vielleicht nicht so locker wie in Deutschland, also ich glaube in Deutschland ist die Diskussionskultur unter den Jugendlichen viel verbreiteter, aber ich glaube, daß die Erziehung wesentlich lockerer ist als hier in Polen. Und daher sind unsere Jugendlichen auch viel disziplinloser. Mit einer österreichischen Schulklasse im Zug zu fahren kann sehr anstrengend sein, ich habe das hier erlebt und ich habe das Gefühl, daß die Kinder hier strenger erzogen werden.

Wie heißt das Nationalgericht Österreichs?

Da gibt's z. B. den Apfelstrudel, das ist eine typische Süßspeise oder die Sachertorte oder das Wiener Schnitzel. Ich meine, das was man in Polen als Wiener Schnitzel bekommt, ist nicht unbedingt das, was man in Österreich unter einem Wiener Schnitzel versteht, aber das sind schon sehr typische Gerichte. Oder Semmelknödel... Und da gibt's natürlich auch von Region zu Region verschiedene Spezialitäten. Die Tiroler haben andere Spezialitäten als die Wiener. Die Tiroler Küche ist westorientiert, wobei die Wiener Küche eher osteuropäisch orientiert ist. Da gibt's viele Dinge, die man genauso in Ungarn oder Polen finden kann.

Was würden Sie uns als Touristenattraktion empfehlen?

Was ich noch sagen wollte, worauf ich sehr

stolz bin, ist, daß Österreich sehr umweltbewußt ist und eine Vorreiterrolle im Umweltschutz hat und darauf kann man stolz sein, daß da wirklich viel gemacht wird und schon viel früher als in anderen Ländern hinsichtlich der Mülltrennung, das war damals vielleicht was typisch Österreichisches.

Touristenattraktionen – das hängt davon ab, wo Sie sind. Wenn Sie in Wien sind da gibt's ja Vieles. Da gibt's die diversen Museen, oder den Stephansdom, die ganzen Ringstrassenbauten, es lohnt sich dort spazierenzugehen. Wenn Sie ein bißchen weiter westlich fahren, nach Salzburg, gibt's sehr viele schöne Sachen. Ich denke, Österreich hat touristisch wirklich sehr viel zu bieten. Es ist für jeden etwas dabei.

Wie sieht das Schulsystem in Österreich aus?

Ich rede vom grundsätzlichen Schulsystem; schulpflichtig werden die Kinder mit 6 Jahren, dann gibt's die 4jährige Volksschule, danach kann man sich entscheiden, ob man ins 8jährige Gymnasium, das mit dem Abitur abschließt, geht oder weiter die Hauptschule besucht. Es gibt also diverse Möglichkeiten, naja aber machen muß man 9 Jahre. Nach der Grundschule kann man 4 Jahre auf's Gymnasium gehen, dann z. B. in eine höhere technische Lehranstalt übertreten oder in die Handelsakademie, die beide mit der Matura abschließen oder in die 3-jährige Handelsschule, die nicht der mit Matura abschließt. Dann gibt's Berufsschulen, man muß erst 9 Jahre absolviert haben und dann eine Lehrstelle finden und 2 Mal in der Woche geht man dann 6 Stunden in die sogenannte Berufsschule, aber arbeitet schon als Lehrling nebenbei, das ist eine Mischung zwischen Berufsausübung und Schulbesuch.

Wie viele Arbeitslose gibt's eigentlich in Österreich?

Knapp 400 000.

Und ist es schwer, eine Lehrstelle zu bekommen?

Bis vor einem Jahr war es sehr schwer, aber derzeit sind eine Menge Hilfsprogramme für Lehrstellen für Jugendliche angelaufen.

Vermissen Sie Ihre Heimat? Vermissen Sie Wien?

Nicht mehr so sehr. Im ersten Jahr hatte ich

ziemlich Heimweh, aber jetzt fühle ich mich hier fast mehr zu Hause als in Wien, weil ich relativ selten nach Wien komme, meistens nur ein bis zwei mal im Jahr. Und wenn man schon 4 Jahre hier ist, hat man seinen Freundeskreis von Österreich nach Polen verlagert und das ergibt sich dann automatisch. Wenn hier was nicht funktioniert, denke ich mir "Mein Gott, wie einfach ist es manchmal in Wien, gewisse Dinge zu erledigen" Dann komme ich nach Wien, funktioniert etwas auch nicht und ich denke mir „Eigentlich hätte ich gleich in Warschau bleiben können“.

Vielen Dank, daß Sie sich für uns Zeit genommen haben.

Agnieszka Kloch, Agnieszka Legut,
Anna Truskiewicz,
Studentinnen am Warschauer Deutschlehrerkolleg

Interview mit Herrn Holzman, Leiter der Sprachkursabteilung beim Österreichischen Institut in Warschau

Wir: Vielleicht die erste Frage, woher genau kommen Sie?

H.H: Ich komme aus Österreich, ganz konkret aus Wien. Geboren wurde ich in der Nähe von Wien. Da ich zwölf Jahre in Wien gelebt habe, fühle ich mich jetzt als Wiener. Soll ich etwas über Wien erzählen?

Wir: Ja bitte.

H.H: Wien ist, wie die meisten wissen, die Hauptstadt von Österreich. Früher wurde sie als Wasserkopf bezeichnet, weil sie eigentlich zu groß ist für das kleine Land. Sie hat 1,6 Mio. Einwohner, etwa soviel wie Warschau.

Wir: Ja, so ungefähr.

H.H: Was möchten Sie über Wien erfahren?

Wir: Welche Sehenswürdigkeiten würden Sie

jemandem empfehlen, der nach Wien kommt, um sich die Stadt anzusehen?

H.H: Am sehenswertesten ist die Innenstadt, sie wird von einem Ring umgeben. Der Ring ist eine Prachtstraße, da befinden sich alle wichtigsten Gebäude, wie das Parlament, das Rathaus, das Burgtheater, die Hofburg oder die Museen, das sind meistens Gebäude aus dem 19. Jahrhundert. Sie wurden auf den ehemaligen Befestigungsanlagen errichtet, nachdem diese geschliffen worden waren. Am interessantesten ist vielleicht die Altstadt, die sich in der Innenstadt befindet. Sie wurde schon vor einigen Jahrhunderten erbaut und mit der Zeit in verschiedenen Stilepochen verändert. Das Herz der Altstadt ist der Stephansdom, die Kathedrale Wiens. Sehenswert sind weiterhin das Schloß Schönbrunn, der Sommersitz der Habsburger, das Belvedere und natürlich die Umgebung Wiens. Was könnte ich Ihnen noch vorschlagen? Da gibt es viel zu sehen in Wien. Es ist schwer, alles aufzuzählen. An moderner Architektur gibt es nicht viel zu sehen. Das bekannteste Bauwerk ist vielleicht das Hundertwasserhaus.

Wir: Und welche Museen können Sie empfehlen?

H.H: Das Naturhistorische Museum und das Kunsthistorische Museum selbstverständlich. Das Naturhistorische ist meines Erachtens weniger spannend. Ein typisches Museum aus dem 19. Jahrhundert. Das Kunsthistorische Museum ist schon interessanter, vor allem gibt es dort die größte Brueghelsammlung der Welt. Darüberhinaus gibt es noch ein Badmuseum im Belvedere und ein Sezessionsmuseum. In der bekannten Albertina sind vor allem Zeichnungen und Graphiken ausgestellt. Interessant finde ich auch ein paar ausgefallene Museen in Wien, wie z. B. das Bestattungsmuseum oder das Krankenhausmuseum.

Wir: Und wie steht es mit der Universität? Das interessiert uns besonders.

H.H: Die Universität, die kenne ich, ich habe nämlich in Wien studiert. Die Krakauer Universität ist aber noch älter, das wissen

wir. Die Reihenfolge in Europa war Prag, Krakau, Wien.

Die Wiener Universität ist die größte in Österreich. Es gibt die Universität mit den geistigen und medizinischen Fächern. Daneben gibt es noch die Wirtschaftshochschule und die Kunstakademie.

Wir: Und technische Hochschulen?

H.H: Ja, eine technische gibt es auch.

Wir: Seit wann wohnen Sie nicht mehr in Wien?

H.H: Ach Gott, voriges Jahr bin ich nach Krakau gezogen, das war 1996.

Wir: Und was fehlt Ihnen am meisten von Wien?

H.H: In Krakau hat mir nichts gefehlt, weil die Häuser in Krakau ähnlich sind wie die in Wien. In Wien sind sie bloß etwas höher. Hier fehlen mir manchmal nur die Wiener Straßen. Hier gibt es einfach zu viel Platz.

Wir: Und die Leute?

H.H: Ja, die Leute gefallen mir sowieso.

Wir: Haben Sie etwas Besonderes in Wien erlebt?

H.H: Das ist eine sehr intime Frage! Inwiefern etwas Besonderes? Im Laufe von 12 Jahren hat man schon manches erlebt.

Wir: Vielleicht etwas, das auf die Stadt bezogen ist.

H.H: Vielleicht etwas über die Wiener. Die Wiener haben einen schlechten Ruf, wie alle Hauptstädtler. Man sagt Ihnen nach, sie seien äußerst unfreundlich und mürrisch. Das stimmt auch. Es kann Ihnen in Wien passieren, daß, wenn Sie in ein Café gehen, man sie eher mürrisch behandelt. Obwohl, wenn Sie länger in dieser Stadt leben, fangen Sie an, die Wiener zu schätzen. Wenn ich jetzt nach Wien komme und am Bahnhof oder Flughafen bin, kaufe ich mir immer als erstes eine Topfencollage. (eine öster-

reichische Bezeichnung für einen Quarkkuchen; Anm. der Red.) und wenn die Verkäuferin besonders unfreundlich ist, dann weiß ich, daß ich zu Hause bin. Ach ja, das schätze ich auch an Wien: das Wiener Kaffeehaus, das geht mir auch ab und das ist kein Mythos, das ist wirklich so. Das heißt, in Wien können Sie in ein Kaffeehaus gehen, einen Kaffee bestellen (da gibt es 1000 verschiedene Sorten) und ein Glas Wasser dazu. Und Sie sitzen dort eine Stunde, zwei Stunden, drei Stunden oder den ganzen Tag. Mehr müssen Sie auch nicht bestellen, Sie bekommen das Wasser immer nachgereicht. Ich habe z. B. mein halbes Studium im Kaffeehaus verbracht. Sämtliche Semesterarbeiten habe ich im Kaffeehaus geschrieben. Das fehlt mir wirklich, das Kaffeehaus.

Wir: Sie haben dort das „Leben“ studiert?

H.H: Sozusagen. Der Vorteil ist, Sie sind alleine, aber auch in Gesellschaft. Man kann also etwas für sich tun oder sich hinter einer Zeitung verstecken.

Wir: Und wie würde ein Wiener reagieren, wenn sich jemand zu ihm an den Tisch setzen würde?

H.H: Der würde nicht begeistert sein. Die meisten Kaffeehäuser sind groß genug, da ist Platz für alle. Die Wiener Küche ist auch pikant. Die geht mir auch ab. Die Wiener Küche ist ähnlich der böhmischen Küche, das stimmt zwar nicht ganz, aber es ist so, daß viele Einflüsse von der böhmischen, ungarischen und italienischen Küche zu spüren sind. Das ist so ein Mischmasch. Ich denke aber, die echte böhmische Küche ist in Wien am stärksten vertreten. Was die Wiener am besten können, sind die Süßspeisen. Irgendwelche Knödel und so weiter.

Wir: Was ich noch fragen wollte, wie ist das mit dem polnischen Essen. Schmeckt es Ihnen?

H.H: Echte polnische Küche esse ich gern.

Wir: Und wie finden Sie die Leute hier?

H.H: Ich finde sie angenehm, in Polen bin ich gern. Es ist nur, daß mir manchmal die Straßen von Wien fehlen, aber das kommt nur selten vor.

Wir: Und verständigen können Sie sich auch?

H.H: Ja, ich habe Slavistik studiert.

Wir: Ach so, das ist dann keine Frage.

H.H: Ich kann also überleben.

Wir: Und was bedeutet für sie der Begriff Heimat?

H.H: Oh, das ist eine schwere Frage.

Wir: Was assoziieren Sie mit dem Begriff?

H.H: „Heimat ist da, wo man gerade ist“, hat mal jemand gesagt. Ich glaube nicht, daß es

stimmt, daß man irgendwohin gehen und sich daheim fühlen kann. Heimat ist, wo man sich hundertprozentig wohl fühlt.

Wir: Das ist eine patriotische Einstellung. Kann man auch mehrere Heimatländer haben?

H.H: Das funktioniert. Ja, ganz sicher.

Wir: Wir möchten uns bei Ihnen herzlich bedanken, daß Sie uns Ihre Zeit gewidmet haben. Ohne Sie wäre dieses Interview nicht entstanden. Wir wünschen Ihnen alles Gute und weiterhin einen angenehmen Aufenthalt in Warschau.

Wir (Studenten des Warschauer Kollegs): Joanna Galus, Ewa Zinzuk, Michał Jamiołkowski

UWAGA!

Wydawnictwo REA zaprasza do odwiedzenia swego stoiska (Nr 501)
na Targach Książki Szkolnej „Edukacja”
w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, Plac Defilad 1,
w dniach 4-7 marca.

Oferujemy najnowsze publikacje wydawnictw niemieckich: podręczniki, słowniki
oraz szeroki wybór materiałów pomocniczych do nauki języka niemieckiego
po bardzo atrakcyjnych cenach.

Z okazji Targów udzielamy okolicznościowego rabatu.

Szczególne atrakcje czekają na nauczycieli, którzy odwiedzą nas w sobotę, 6 marca.
Wspólnie z Centrum Informacji o Książce Niemieckiej (BIZ Warschau)
zaprosiliśmy na spotkanie z Państwem
przedstawicielkę wydawnictwa Langenscheidt – p. Sabine Sommerer,
która poprowadzi prezentacje dwóch podręczników – *Moment mal!* i *Sowieso*:

10⁰⁰-11⁰⁰ ***Moment mal!*** – Lebendiger Unterricht und transparente
Lehrwerksgestaltung. Umsetzung und Darstellung am Beispiel
Moment mal!, dem neuen Grundstufenlehrwerk für Erwachsene
und Jugendliche

15³⁰-16³⁰ ***Sowieso*** – Ein Lehrwerk für Jugendliche. Gezeigt wird
die Vermittlung von Lernstrategien mit dem Ziel selbständigen
und autonomen Lernens.

Prezentacje te odbędą się w salach Instytutu Goethego na X piętrze PKiN.

Przewidziane są okolicznościowe upominki dla uczestników oraz poczęstunek.

**Raz jeszcze serdecznie zapraszamy do odwiedzenia naszego stoiska
i na prezentacje podręczników!**



BIZ - Centrum Informacji o Książce Niemieckiej Warszawa
c/o Goethe-Institut, 00-901 Warszawa, Plac Defilad 1,
Pałac Kultury i Nauki, piętro X
tel. 656-62-54, tel./fax 656-62-55

Wyższa Szkoła Pedagogiczna

Towarzystwa Wiedzy Powszechnej
Rok założenia 1993

02-397 Warszawa, ul. Urbanistów 3

tel.: 668-86-80, 822-96-23

<http://www.it.pl/wsptwp>

ogłasza rekrutację na

trzyletnie studia zawodowe stacjonarne
na kierunku

Filologia niemiecka

w Instytucie Pedagogiki.

Drożność na studia magisterskie.

Wykładowcami są profesorowie
Uniwersytetu Warszawskiego.

W ramach studiów możliwość pogłębienia wiedzy
w dziedzinach:

korespondencji handlowej, podstaw tłumaczenia i edytorstwa,
języka specjalistycznego, stosunków międzynarodowych,
turystyki międzynarodowej.

Studia przygotowują do pracy:

- w radiu, prasie i wydawnictwach
- w administracji publicznej
- przy integracji Polski z Unią Europejską
- w szkołach stopnia podstawowego i licealnego.

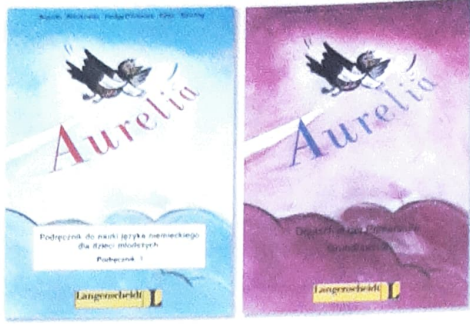
Egzamin pisemny (z języka niemieckiego): 21.07.1999.

Ostateczny termin przyjmowania dokumentów:

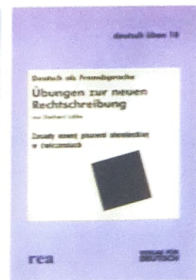
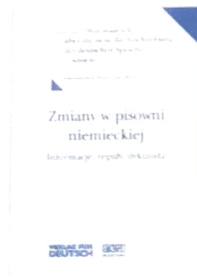
17.07.1999 w lokalu Uczelni.

Opłata za semestr 2400 zł. Możliwość rat.

Dojazd: autobusem 101, 128, 150, 157, 384, 512, 521
tramwajem 2, 7, 9, 29.



rea
<http://www.rea-sj.pl>
 e-mail: rea@rea-sj.pl



Zamówienia przyjmuje i wszelkich informacji udziela:
Dział Handlowy Wydawnictwa REA
 00-844 Warszawa, ul. Grzybowska 77
 tel./fax 620-28-71; tel. 654-49-10